Nr 118. Kraków, 24 Maja — Środa Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2; w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Pradze), (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com

Kraków 23 maja.

Hr. Andrassy nie przedłożywszy delegacyom księgi czerwonej, w rozprawach ogólnych nad budżetem odmówił także przedstawienia ogólnej sytuacyi, a dla zaspokojenia opinii publicznej wybrał najwygodniejszy dla siebie sposób udzielania wyjaśnień przez odpowiedzi na stawiane sobie zapytania. Sposób ten nie zawiódł, bo większość pytań poruszonych przez mówców ze stronnictwa wyznającego doktrynę pokoju *quand même*, z pola tej doktryny nie zeszła i nie dotarła do rdzennych kwestyj obecnego położenia politycznego. Z tego stanowiska doktryny zapytywał p. Giska, podnosząc tylko ważność kwestyi wschodniej w stosunku do stanu finansów austryackich; p. Kuranda kładł nacisk na niemożność porozumienia się z zachodniemi mocarstwami i konieczność oparcia się na dwóch wschodnich sąsiadach; p. Herbst przypominał obietnice przeszłoroczne zlokalizowania powstania hercegowińskiego. Wprawdzie mnóstwem zbyt szczegółowych może pytań o postanowienia zjazdu berlińskiego, o środki mające być przedsięwziętemi na Wschodzie, zarzucono prezesa gabinetu, ale tem łatwiej mógł on wybierać z pośród tych pytań najmniej kompromitujące. Zagadka położenia dla Austryi nie leży dziś tyle w kwestyi wschodniej, ile w podstawach stosunku do dwóch skojarzonych wspólną akcyą dyplomatyczną mocarstw. Cała doniosłość zjazdu berlińskiego od rozwiązania tej zagadki zawisła. Nie znalazł się wszakże między wiernokonstytucyjnymi żaden Edyp, coby się pokusił o takie zadanie. Jeden tylko ks. Czartoryski dotknął zdaniem naszem prawdziwego węzła sytuacyi, gdy w krótkich słowach postawił te dwa pytania: jakie są ostateczne cele polityki austryackiej na Wschodzie, i jakie są rękojmie, że związek trzech mocarstw nadal się utrzyma?

Ostatnie z tych pytań najważniejszą ze wszystkich, lubo nie nową wywołało odpowiedź, gdy odrzekł hr. Andrassy, że głównym czynnikiem jest tu życzenie Cara utrzymania pokoju i zgodzenie się na to Niemiec. Rękojmia to natury negatywnej, że porozumienie się utrzyma, bo nikt wojny nie chce, a rzecz inna, coby się stało z porozumieniem w Berlinie jeszcze wzmocnionem, gdyby przyszło do wojny. Co się zaś tyczy ostatecznych celów polityki austryackiej na Wschodzie, nie dziwimy się, że w długiej mowie hr. Andrassego nie ma na to pytanie odpowiedzi, równie jak się nie dziwimy, że minister austryacki nie odkrył tajemnicy pozytywnych postanowień berlińskich.

Z licznych zapewnień pokojowych i optymistycznych poglądów na ów proces rozkładowy w Turcyi, który wspólne noty mają wstrzymać, dwa wyrażenia cechują położenie. Pierwsze odnosi się do założenia trzech mocarstw na teraz, utrzymania *status quo amélioré.* Nie łatwe to hasło do zrozumienia, a tem mniej do wykonania: wyrażać ono ma, jeśli dobrze rozumiemy, chęć utrzymania obecnego stanu terytoryalnego i politycznego na półwyspie z przeprowadzeniem rozleglejszych reform, niż doradzała pamiętna nota hr. Andrassego, a więc: integralność posiadłości tureckich i reformy. Słusznie uskarża się hr. Andrassy na pesymizm w ocenianiu jego polityki, która zdołała nie kwestyę wschodnią, ale akcyę trzech mocarstw utrzymać przez rok cały *in statu quo*, co też jest niewątpliwą jego zasługą: lecz potrzebaby wiele optymizmu, aby módz ów program *status quo amélioré* wziąść jako owe ostateczne cele czy to polityki austryackiej, czy wszystkich trzech mocarstw razem, jako sposób stanowczego rozwiązania kwestyi wschodniej.

Inne wyrażenie z mowy hr. Andrassego pośpieszamy zapisać ponownie, jako najważniejszą rękojmię, jedyną, którą mógł po zjeździe berlińskim udzielić dla zaspokojenia opinii nie tyle co do dalszego przebiegu kwestyi wschodniej; lecz, co dla nas ważniejsza, co do udziału Austryi w owem zawikłaniu europejskiej polityki. Chcemy mówić o kategorycznem oświadczeniu hr. Andrassego, że Austrya daleką jest od zamiaru okupacyi w prowincyach tureckich, gdyż w żadnym razie roli żandarma Europy niechce odegrać na Wschodzie.

Innego zapewnienia nie można było wymagać od hr. Andrassego, bo niczego więcej nienależało się obawiać, jak wysunięcia Austryi jako pierwszej czaty w kwestyi wschodniej, wysunięcie jej naprzód bez zgodności o ostateczne cele rozwiązania tego problematu, bez rękojmi, że to rozwiązanie niewypadnie na koszt państwa pchniętego do działania. Przewodnictwo w interwencyi dyplomatycznej mogące być zaszczytnem zadaniem, stwierdzającem powagę monarchii Austryackiej w rzędzie mocarstw europejskich, tę jedną tylko wzniecito obawę, aby niepociągnęło za sobą odpowiedzialności i następstw czynnej akcyi. Hr. Andrassy zaspokoił na teraz podobne obawy; jeśli nie dał wyczerpujących objaśnień co do postanowień zjazdu berlińskiego, jeśli zapewnienia jego w kwestyi zawikłań tureckich nie są wystarczające — wywiązało się całkowicie z zadania w kwestyi stanowiska Austryi. Więcej wymagać byłoby trudnem.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 22 maja.

(R.) Wyjaśnienia, jakich udzielił hr. Andrassy z uznania godną otwartością Delegacyom, nie zadowoliły w zupełności ani członków Delegacyj, ani opinii publicznej, z prostej przyczyny, ponieważ hr. Andrassy nie jest czarnoksiężnikiem, któryby mógł rozchwiać obawy tak mocno w całym świecie zakorzenione. Hr. Andrassy ma niewątpliwie jasno zakreślony cel polityczny, licujący wybornie z zapatrywaniami Niemców i Węgrów, ale fakta zbyt często stają w poprzek tendencyom tego męża stanu. Zaprowadzenie *status quo amélioré* odpowiada najszczerszym przekonaniom i życzeniom hr. Andrassego, a nawet powiedzieć nie można, jakoby hr. Andrassy oddawał się złudzeniom, że bieg wypadków w Turcyi, kierowany niedołężną ręką Sułtana i energiczną dłonią jenerała Ignatiewa, zapewne zada kłam urzędowym i jawnym planom dyplomacyi europejskiej. Ale hr. Andrassy nie ma siły by powstrzymać ten bieg wypadków, a gdyby odłączył się od innych mocarstw, nie poprawiłby sytuacyi, owszem przyspieszyłby rozwiązanie, którego unikać, leży w interesie Austryi. Hr. Andrassy jest hamulcem u szybko toczącego się wozu słowiańsko-rosyjskiego. Tak zdaniem naszem przedstawia się sytuacya, ogołociwszy ją z frazesów dyplomatycznej grzeczności. Hr. Andrassy widocznie czuje ten dualizm między chęcią a możnością, między słowem a czynem dyplomacyi rosyjskiej, i dla tego-to wyśliznęły mu się tak wielce cenne, lubo nie bardzo przezorne wyrazy o potrzebie kontrolowania pewnych „egoistycznych zachcianek separatystycznych". W dwóch punktach dzienniki bardzo niesłusznie czynią zarzuty hr. Andrassemu, tj. co do oświadczenia, iż reprezentanci trzech mocarstw północnych postanowili znosić się z sobą od czasu do czasu, w miarę, gdy rozwój wypadków tego będzie wymagał.

Podobne oświadczenie nie jest żadnym wybiegiem i odpowiada zwykłemu trybowi działania w sprawach politycznych, zwłaszcza, gdy rozchodzi się o kwestyę tak zawiłą i tak pstrą, jak wschodnia. Zupełną zaś hr. Andrassy miał słuszność, zastrzegając się przeciw uchwaleniu rezolucyi p. Brestla, którąby stanowiła pewnego rodzaju *mandat impératif* ze strony delegacyi i którąby skrępowała jego swobodną działalność. Choć hr. Andrassy dziś jest przeciwnym interwencyi wojskowéj, takowa jutro może być konieczną, a w każdym razie ze względów formalnych minister spraw zewnętrznych nie może zezwolić na takie wytknięcie granic przez ciało parlamentarne.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet angielski nie przystąpi do memoryału ks. Gorczakowa. Mówią, że tutejszy poseł angielski p. Buchanan miał dziś wyjechać do Pesztu, aby uwiadomić hr. Andrassego o tem postanowieniu gabinetu St. James. Niewiadomo, o ile zachowanie się Anglii wpłynąć może na dalsze kroki innych gabinetów.

Jenerał Ignatiew rozgospodarował się do tego stopnia w Stambule, że opinia publiczna tamtejsza zaczyna bardzo seryo żądać jego odwołania. Doszło do tego, że w Stambule wszystko złe przypisują jego wpływom. Zabrany przez władzę turecką artykuł w *Levant Herald*, znakomicie napisany, był wyrazem rozdrażnionych przeciw dyplomacie rosyjskiemu umysłów w Stambule. Właśnie w chwili, gdy odbyły się konferencye w Berlinie, jenerał Ignatiew poruszył niebo i ziemię, aby módz donieść do Berlina, jak wielkiem jest wzburzenie umysłów w Turcyi. Wtedy-to schronił się na statek rosyjski, namawiał poddanych rosyjskich, aby poszli za jego przykładem, malując im niebezpieczeństwo w groźnych barwach; wtedy-to miał otrzymać tak znakomitą odpowiedź od posła francuskiego: „Jeżeli Pan mówisz, że grozi nam niebezpieczeństwo, tem pewniej pozostanę na miejscu." Przypomina to słynną anegdotę, za której autentyczność wam ręczyć mogę. Pierwszy dragoman jenerała Ignatiewa, zapytany przez w. wezyra, dla czego poseł rosyjski nigdy wina nie pije, odpowiedział: „Jenerał Ignatiew słyszał raz o przysłowiu: *In vino veritas* — i od tego czasu przestał wino pić." Takie świadectwo wydał o ambasadorze swoim własny dragoman. Mówią, iż w dniu, kiedy w Stambule panowało tak wielkie wzburzenie umysłów, jenerał Ignatiew starał się prawie o to, aby ludność wyprawiła demonstracyę przed poselstwem rosyjskiem, ale — jak pisał *Levant Herald* — Turcya nie chciała mu udzielić korony męczeństwa. W Serbii, Bośnii, Hercegowinie, Czarnogórze pełno ajentów i oficerów rosyjskich, a w tutejszej ambasadzie tureckiej ogromnie narzekają na tę mrówczą agitacyę obcego rządu.

Artykuł dzisiejszy w *Montags-Revue* o sprawie bankowej dowodzi, że rząd ciągle stoi na stanowisku zawartej z Węgrami ugody i solidarnego jej przeprowadzenia, bez względu na agitacyę przeciwko ustępstwom na rzecz Węgier.

Rada Państwa z pewnością d. 1 września zwołaną będzie, a zatem o wiele wcześniej, aniżeli w innych latach. W Austryi żyje się, jakby w młynie parlamentarnym, który w ciągłym jest ruchu.

Peszt 20 maja.

(§). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej stały dwa znane już wnioski, które miały zagrzać delegacyę węgierską do opozycyi przeciw budżetowi ministerstwa wojny, mianowicie: odświeżony wniosek posła Madarasza, aby rząd użył wpływu swego w celu redukcyi armii, i wniosek posła Lovasza, aby polecić delegacyi, by domagała się oszczędności w rzeczonym budżecie. Przeciw wzięciu wniosków tych pod obrady występował, po krótkiem umotywowaniu ich przez wnioskodawców, prezes ministrów p. Tisza. Co do wniosku Madarasza, nadmienił p. Tisza, że rząd węgierski nawet bez wezwania objętego wnioskiem czuje ciężar, jaki spada na kraj z zbrojnej gotowości i radby ulżyć opodatkowanym tego ciężaru; jeśli przeto wniosek taki jest z jednej strony zbyteczny, z drugiej strony jest on niepraktyczny, bo monarchia austro-węgierska sama rozbrajać nie może, a do wywarcia w tym duchu wpływu na inne mocarstwa chwila obecna wcale niesposobna. Co do drugiego wniosku posła Lovasza, wskazał p. Tisza na nielegalność jego, skoro ustawy wyraźnie zabraniają dawać delegacyi instrukcye. Tego wystąpienia prezesa ministrów starczyło, aby odrazu obalić te wnioski; sami wnioskodawcy nie mieli też pewnie na oku rezultatów praktycznych, ile raczej cel agitacyjny; do osiągnięcia zaś tego celu wystarczał sam fakt ich istnienia.

Posłowie zresztą dziś mniej poświęcali uwagi przedmiotom stojącym na porządku dziennym, niż kilkudziesięciu telegramom, nadeszłym z różnych okolic kraju a donoszącym o silnym dzisiejszej nocy przymrozku i szkodach zrządzonych przezeń na polach i w winnicach. Telegramy te wywołały w Izbie prawdziwy popłoch; stawiano dziwne żądania, aby je odczytano z trybuny; czemu gdy zadość stać się nie mogło, bo w regulaminie nie przewidziano podobnych żądań, posłowie po większej części powynosili się na korytarze, gdzie telegramy te odczytywano. Sam naliczyłem ich około 40, licząc po jednym tylko z każdej miejscowości.

Poseł Iranyi nie doczekał się jeszcze odpowiedzi na znaną interpelacyę swą w sprawie wschodniej, aliści dziś wniósł drugą w tymże przedmiocie interpalacyę do prezesa ministrów, zapytując mianowicie o rezultat konferencyi berlińskiej.

Narady reprezentatów obu rządów w sprawie ugody handlowo-celnej, ograniczały się na postanowieniach co do brzmienia odnośnego projektu, który w jesieni ma być przedstawiony ciałom ustawodawczym. Do ustanowienia norm celnych zbierze się w pierwszych dniach czerwca osobna komisya złożona z reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstw handlu i skarbu.

Najj. Pan wczoraj i dziś w godzinach porannych poświęcał się przeglądom wojskowym, o których wyraził się, że wypadły ku zupełnemu zadowoleniu jego.

Peszt 21 maja.

△ Kończę dzisiaj rozpoczęte w liście wczorajszym sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, na którem to posiedzeniu, hr. Andrassy, na zapytanie członków komisyi przedstawiał teraźniejszy stan sprawy wschodniej i dawał niejakie wyjaśnienia co do wypadku narad dyplomatycznych berlińskich.

Po pierwszem obszernem przemówieniu hr. Andrassego, które w liście wczyrajszym dość dokładnie streściłem, zabrał powtórnie głos p. Herbst. Oświadczył on, że dotychczasowe wyjaśnienia dane przez ministra spraw zagranicznych, niewiele więcej wyjaśniły teraźniejsze położenie polityczne w sprawie wschodniej, niż wyrazy mowy tronowej przed dwoma dniami wypowiedziane. Jakkolwiek wie, iż wśród biegu akcyi dyplomatycznej, nie może minister odsłaniać jej w całości, jednak może będzie mógł bez popełnienia niedyskrecyi odpowiedzieć na następujące pytania: Czy cztery punkta zawarte w projekcie reform przedłożonym dawniej Porcie, uważane są także teraz za dostateczne; czy też postanowiono żądać od Porty nowych ustępstw wyrażonych w petycyi powstańców? Czy ustępstwa których mocarstwa żądać postanowiły, zgodne są z utrzymaniem zwierzchnictwa Porty nad całem terytorium, a z drugiej strony czy są dostateczne dla zadowolenia i uspokojenia ludności chrześciańskiej w prowincyach powstałych i wogóle w całej Turcyi? Czy postanowiono plan postępowania w razie jeżeli reformy niebędą mogły być przeprowadzane czy to wskutek nieudolności Porty, czy też wskutek oporu powstańców? Oświadczenie ministra, iż mocarstwa zastrzegły sobie dalsze porozumiewania się od czasu do czasu, to jest w razie zajścia nowych wypadków *(von Fall zu Fall)* niepokoi go mocno, bo zastrzeżenie to okazuje, iż w układzie między mocarstwami niema jeszcze postanowień na wszystkie przypadki.

Hr. Andrassy odrzekł, że trudno mu dać dokładną odpowiedź na zadane mu pytania, albowiem na układ berliński nie dała jeszcze odpowiedzi Anglia i nie został udzielony Porcie, wprzód zaś niemożna go wyjawić. Lecz na jedno pytanie może dać uspakającą odpowiedź, mianowicie: czy układ wyszedł po za cztery punkta projektu reform. Pod tym względem, prośba powstańców zawiera żądania, z których na jedne niemożna się zgodzić, drugie już zostały przyznane, a trzecie tyczą się rękojmi co do przeprowadzenia reform. Lecz co się tyczy praktycznych rękojmij, muszą być one znalezione i dane, aby umożebnić uspokojenie prowincyj. Dalej oświadczyć może, iż mocarstwa nie mają na celu przeprowadzenia zmian terytoryalnych; dążenie ich określić można, iż pragną aby był *status quo amélioré.* Pragną one przez zgodne i wspólne działanie przeprowadzić pacyfikacyę. Mniema, iż niesłusznie niepokoi p. Herbsta i innych delegatów, postanowienie mocarstw aby porozumiewać się jeszcze później wrazie zajścia nowych wypadków; albowiem właśnie powinno to postanowienie uspokoić delegacyę; gdyż tem postanowieniem objawiły mocarstwa, iż odkładają na bok swoje partykularne interesa w sprawie wschodniej, a idąc za głównym interesem utrzymania pokoju europejskiego, postanowiły, aby wrazie zajścia nieprzewidzianych wypadków porozumieć się między sobą a nie działać każde na własną rękę.

Feldmarszałek Hartung zabrawszy głos wyraził najprzód zaufanie w kierunek sprawami zagranicznemi przez hr. Andrassego i wdzięczność za udzielone uspakające objaśnienia; jednak nieprzewidziany wypadek może pomimo to zagrozić pokojowi europejskiemu; powinna przeto Austrya dbać także o utrzymanie sił zbrojnych.

Hr. Andrassy powtarza oświadczenie, iż układy berlińskie uważa za rękojmię pokoju europejskiego. Wypowiada to przekonanie, chociażby nawet przy rozprawach delegacyj nad budżetem ministerstwa wojny chciano posługiwać się niewłaściwie tem oświadczeniem do obcinania wydatków na wojsko. Uważa za swój obowiązek oświadczenie to uczynić i z niem wystąpić przeciw panującemu pesymismowi. Mniema, że niepotrzeba delegacyi straszyć, aby ją skłonić do wotowania wydatków potrzebnych dla utrzymania potęgi państwa.

Delegat Weeber byłby zadowolony, gdyby minister oświadczył, iż układ między mocarstwami oparty jest na tych samych zasadach które hr. Andrassy wyraził jako swoje przekonanie co do zajmowania powstałych krajów wojskami obcemi, iż to zajęcie uważa za nieprowadzące do celu.

Delegat Giskra wyraża także swoje zadowolenie iż dążeniem rządu austryackiego jest zaprowadzenie w Turcyi *status quo* ulepszonego, i że stanowczo odepchniętą została myśl „okupacyi" i „interwencyi zbrojnej". Na co hr. Andrassy odrzekł, iż twierdzenia p. Giskry idą dalej niż złożone przez niego oświadczenia.

Delegat Brestel uznaje trudność położenia. Według jego zdania, Austrya nie może spodziewać się korzyści z teraźniejszego położenia, ale tylko powinna starać się, aby nie poniosła szkody. Według niego, utrzymanie *status quo* polepszonego byłoby najkorzystniejszą rzeczą, ale mniema, że to jest niemożebnem. Sądzi, iż delegacya powinna oświadczyć się przeciw temu, aby wojska austryackie zajmowały kraje powstałe lub wykonywały interwencyę zbrojną.

W odpowiedzi na te uwagi p. Brestla, hr. Andrassy oświadczył, iż delegacya ma prawo badać postępowanie ministra spraw zagranicznych i oświadczać, czy je uważa za odpowiedne i stosowne. Lecz pozytywnych instrukcyj nie może od niej minister spraw zagranicznych przyjmować. Należy rozważyć także, iż gdyby Austrya powzięła takie postanowienia, wyłączyćby się mogła przez to z koncertu mocarstw europejskich. Niemoże także pojąć pesymistycznych zapatrywań na położenie teraźniejsze: Austrya jest dzisiaj w przyjaznych stosunkach z wszystkiemi mocarstwami, a zresztą jest państwem mającem 36 milionów ludności, której dobro wymaga utrzymania wspólnej monarchii, ma liczną i waleczną armię, i wystąpieniem swem za utrzymaniem pokoju, może stanowczo go zapewnić.

Ks. Konstanty Czartoryski zapytał się: czy polityka austryacka w sprawie wschodniej ma wytknięty cel ostateczny, któryby jej służył za busolę we wszystkich jej działaniach w tej sprawie? Czy ma program na ważną ewentualność rozpadania się Turcyi, i czy w tym razie może liczyć na przymierze z mocarstwami północnemi.

Delegat Sturm wyraził zadowolenie swoje z oświadczeń uczynionych przez hr. Andrassego; niechce on wchodzić w bliższy rozbiór szczegółów w sprawie wschodniej i wyraża zaufanie dla hr. Andrassego w jego kierownictwo polityką austryacką. Miałby on wprawdzie obawę co do tego, kto dawniej prowadził akcyę a kto teraz jest prowadzony. (Przez to dość ciemne wyrażenie chciał podobno p. Sturm powiedzieć, że aż do zjazdu berlińskiego akcyę w sprawie wschodniej prowadziła Austrya, teraz zaś memoryałem zredagowanym przez ks. Gorczakowa zdaje się Rosya brać w rękę kierownictwo działania dyplomatycznego).

Hr. Andrassy odpowiadając ks. Czartoryskiemu i Sturmowi, odrzekł najprzód na uwagi tego drugiego, że dopiero rezultat akcyi dyplomatycznéj okaże, kto prowadził a kto jest prowadzony, lub kto pcha a kto jest pchany. Na zapytanie ks. Czartoryskiego odpowie, że chociaż kto ma cel ostateczny i program działania, jednak afiszować go nie powinien. Co się tyczy pewności sprzymierzeńców, oświadczyć winien, że celem przymierza trzech cesarstw jest utrzymanie pokoju; otóż cesarz Aleksander jest osobiście za utrzymaniem pokoju, którego także życzy sobie cesarstwo niemieckie.

Po mało znaczących oświadczeniach delegatów hr. Rechberga, i p. Demla zabrał głos hr. Coronini i wyraził zadowolenie z oświadczeń ministra i swoją ufność w przyszłość. Jest on pewny, iż rząd austryacki niepuści się na awanturnicze przedsięwzięcia; liczy na jasny pogląd ministra spraw zagranicznych na interesa austryackie; wita z radością oświadczenie jego, iż Austrya nie będzie pełnić obowiązku żandarma tureckiego, przezco straciłaby sympatyę chrześciańskiéj ludności w Turcyi; cieszy się, że o tę sympatyę dba minister spraw zagranicznych. Sądzi wreszcie p. Coronini, iż koniecznem było dla Austryi wziąć inicyatywę w sprawie trwałego uspokojenia powstałych prowincyj tureckich, gdyż nie mogłaby Austrya cierpieć, aby inne mocarstwo, bez jéj współdziałania, wzięło w rękę tę sprawę.

Gdy nikt głosu niezabierał, zamknięto rozprawę a zarazem posiedzenie.

Po parogodzinnéj przerwie, odbyła komisya budżetowa drugie wieczór posiedzenie, na którem uchwaliła prawie bez dyskusyi, budżet wydatków ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1877 odpowiednio projektowi rządowemu. Na wydatki tego ministerstwa przeznaczono ogółem 4,337,980 złr. a mianowicie: na centralne władze ministerstwa 519,100 złr.; na utrzymanie akademii wschodniéj 24,000 złr.; na fundusz dyspozycyjny 340,000 złr.; na utrzymanie poselstw zagranicą 1,060,600 złr.; na utrzymanie konsulatów 718,100 złr.; subwencya dla Lloyda 1,700,000 złr.; lecz na pokrycie tego ostatniego wydatku jest także dochód z Lloyda wynoszący jeden milion.

Jutro odbędzie delegacya austryacka pełne posiedzenie, na którem ma uchwalić budżet ministerstwa marynarki odpowiednio wnioskom swojéj komisyi budżetowéj.

Poznań 19 maja.

Przebieg całej dyskusyi w kwestyi językowej w berlińskiej Izbie deputowanych największy zaszczyt przynosi deputacyi naszej. Mowy posłów Magdzińskiego i Kantaka, w każdym parlamencie, a tem więcej berlińskim między najznakomitsze policzonemi być muszą; w obecnych jednak czasach i stosunkach są one grochem rzucanym o ścianę, to jest o sumienie deputowanych niemieckich, ale pozostaną w historyi jako z jednej strony sumienna i szlachetna obrona prawa i słuszności, a z drugiej jako dowód, do jakich rozmiarów gwałt i barbarzyństwo, ubrane w formy prawne i parlamentarne dojść mogą. Z powodu téj dyskusyi i w tymże samym dniu toczących się rozpraw o zarząd majątków dyecezyalnych, gdzie tak świetnie mówili katolicy, następująca obiega pogłoska: Znany ajent rosyjski Weselicki, który pośredniczy między powstańcami Bośnii i Hercegowiny a rządami europejskiemi, bawiąc w Berlinie w czasie pobytu kanclerzów i zwiedzając ciekawości stolicy cesartwa Niemieckiego, zaszedł i do Izby niższej i spotkał się właśnie z rozprawami nad ustawą językową i ustawą o zarządzie majątków dyecezyalnych, a wychodząc z posiedzenia ze smutkiem wyrzekł: „Otóż i tu Turcy rządzą, a tutejsze paragrafy bodaj czy nie dotkliwsze od janczarskich jataganów"! *se non e vero e ben trovato.* W każdym razie sąd ten i uwaga bardzo słuszne i prawdziwe. U nas też o paszów wszelkiego rodzaju i na każdym kroku wcale nietrudno.

Zagraniczne dzienniki katolickie przyniosły okólnik do duchowieństwa naszego Kardynała naszego, z Rzymu datowany. Dla policyi naszej otwiera się więc pole poszukiwań i znęcań, których niezawodnie nie zaniedba, chociaż znużenie w Kulturkampfie jest ze strony rządu widocznem, a nadzieja zwycięstwa całkiem go opuściła i tylko żądza karyerowiczów podsyca tę walkę, rząd zaś centralny tylko chcąc się okazać konsekwentnym, do przegranej w tym kierunku przyznać się nie śmie.

Nadzwyczaj są pocieszającemi i uderzającemi daty statystyczne przez rząd komisyi Izby niższej przedłożone co do żywiołu polskiego w monarchii pruskiej. Otóż nawet urzędowa statystyka, a wiemy, jakiego to rodzaju fabrykat, przyznaje nawet w niektórych obwodach rejencyjnych znany wzrost żywiołu polskiego, tak w Księstwie, jak w Prusach i na Szląsku, a ubytku nigdzie, najmniejszy zaś postęp jest w obwodzie rejencyjnym Bydgoskim.

Dom po Urszulankach w Poznaniu nabył rząd na własność dla instytutu żeńskiego Ludwiki, instytutu rządowego edukacyjnego.

Dobra Chocieszewice, odwieczną rezydencyę Mycielskich, kupił ks. Wilhelm Radziwił, ożeniony z hr. Rzewuską. Znaczny ten majątek nie przeszedł przeto w obce ręce i zacnego znalazł nabywcę.

Z Wołynia 20 maja.

Przed kilką dniami zaczęły się ruszać wojska z leż zimowych, aby się udać pod Łuck dla obozowania tegorocznego. Obóz ma się złożyć z jednéj dywizyi piechoty, jednéj dywizyi kawaleryi i dwóch brygad artyleryi, co stanowi przeszło 30 tysięcy ludzi; do tego rozkazano dokompletowywać kadry podług wojennéj stopy, to jest do każdéj roty przybywa po sto ludzi, zatem liczba wojska pod Łuckiem jeszcze o trzecią część się powiększy. Rozkazy do wymarszu dane zostały dopiero na trzy dni przed wystąpieniem, tak wszystkie rozporządzenia są trzymane w tajemnicy aż do ostatniéj chwili; nie tak jak zwykle bywało, że ministeryum wojny w styczniu zwykle rozsyła program na całoroczny kampament. Oprócz głównych dowódców nikt nie wie ani się spodziewa jakie nadejść mogą rozkazy co do stanowiska i rozlokowania wojska choćby na najkrótszy czas przyszły. Pokazuje się, że na sekrecie obecnie zależy wszystko, że rząd nie dowierza nawet sile zbrojnéj, która jednak w despotyzmie stanowi prawdziwą potęgę.

Widoczne niedowierzanie nawet swojéj sile zbrojnéj zaczyna już niekorzystnie oddziaływać na umysły, do czego tak silnie szerzący się nihilizm pomaga jeszcze i te niechęci rozdmuchuje. Niedaleka może przyszłość pokaże czem jest rząd opierający się tylko na sile bez żadnéj moralnéj to jest religijnéj podpory.

Niepokój trapiący nieustannie rząd moskiewski codziennie dostrzegać można we wszystkich częściach machiny rządowéj. Samo szerzenie szpiegostwa nietylko w kraju lecz i w sąsiedniéj Galicyi, wielki ruch żandarmeryi przebierającéj się w rozmaite kostiumy, wyszukiwanie ajentów we wszystkich warstwach społecznych i posługiwanie się nimi stwierdza codziennie ten niepokój rządowy. A choć dziś jak zawsze żywioł polski jest solą w moskiewskich oczach, to on teraz żadnego nie daje powodu, i pomimo usiłowań moskiewskich podciągnąć go nie można pod kategoryę winy politycznéj. Sam więc tylko żywioł narodowy moskiewski stoi na scenie politycznych poszukiwań, choć sami Moskale radziby zakrywać przed światem tego socyalnego raka toczącego państwo Carów.

Niedawno aresztowano w Żytomierzu dwie damy moskiewskie nihilistki, które przybyły w zamiarze stałego zamieszkania, a widocznie w celu założenia tu swojéj ajentury. Żadnych zeznań czynić nie chciały, i po próżnem usiłowaniu dowiedzenia się czego od nich odesłano je pod ścisłą strażą do Kijowa. Jeden z ich towarzyszy umknął z Żytomierza i gdy dośledzono, że się udał ku galicyjskiéj granicy rozesłano rozkaz po całéj linii żandarmów, aby jak najusilniéj pilnowano, by go można koniecznie pojmać. I dokazano tego. Młody ten człowiek uchwycony został w Brodach w oberży przy rogatce miej-

skiéj, którą nazywają Zieloną Karczmą, dokąd doprowadził go wieśniak z Radziwiłowa. Okoliczność pojmania go była taka: kiedy przyszło do zapłaty wieśniaka za jego posługę, podróżny nie mając drobniejszych pieniędzy, chciał przemienić storublową asygnatę. Gospodarz oberży żyd chciał z nią pójść do miasta. Podróżny nie chciał mu jéj powierzyć i chciał z nim iść razem. Wtedy żyd sam wyszedł obiecując przynieść drobne pieniądze albo sprowadzić wekslarza, zamiast którego przyprowadził z sobą dwóch żandarmów, którzy zapytali podróżnego co on za jeden i żądali od niego pasportu, którego on nie miał. Wtedy zabrano się do przetrząśnienia jego podróżnego kuferka, w którym było rosyjskich banknotów 50 tysięcy rubli. Żandarmi biorąc za pretekst, że te pieniądze muszą być skradzione, zabrali podróżnego z niemi i oddali go w ręce pogranicznéj żandarmeryi moskiewskiéj, która natychmiast pod najściślejszą strażą wyprawiła go w osobnym zamkniętym wagonie do Kijowa.

Paryż 18 maja.

(*B.*) Okazałość pogrzebu zmarłego ministra spraw wewnętrznych niemiłe znalazła przyjęcie u stronnictw monarchicznych. Widziano w niéj republikańską manifestacyę raczéj, aniżeli zwyczajną cześć pośmiertną oddaną ministrowi. Niektórzy nawet mają sprzeciwić się w Izbie żądaniu przyznania specyalnego kredytu na koszta pogrzebu, które obliczają przeszło na 100,000 franków. Zdaje się wszelako, że wobec trumny namiętności polityczne powinnyby zamilknąć, stronnictwa zaś łączyć się dla uczczenia godności ministra, chociażby nawet człowiek czasem był pobłądził. Dla stronnictw szczególniéj zachowawczych, takie poszanowanie śmierci ministra, chociaż republikańskiego, wydaje się nawet obowiązkiem z samego interesu stronnictw wynikającym. Komuż przyszłoby stawać w obronie władzy coraz mniéj szanowanéj, jeśli stronnictwa zachowawcze dadzą pierwszy przykład takiego nieposzanowania, zarzucając rządowi, iż niewczesną była okazałość czci oddanéj jednemu z jego zmarłych członków. Walczyć przeciw człowiekowi piastującemu władzę jest zawsze słusznością, lecz gdy człowiek piastujący tę władzę umiera, trzeba umieć zapomnieć o walce a pamiętać tylko o reprezentancie władzy, którą w nim, jeśli nie jego samego, uczcić wypada.

Journal officiel zamieścił już oba dekrety mianujące p. de Marcère ministrem spraw wewnętrznych a p. Faye podsekretarzem stanu w tem ministerstwie. Nowy minister miał już nawet sposobność przemawiać tym tytułem w Izbie deputowanych odpowiadając na interpelacyę Pawła Cassagnac, dotyczącą nominacyi na mera w Auch, p. Davida, republikanina stawiającego w tym samym okręgu swoją kandydaturę poselską przeciw bonapartyście p. de Peyrouse, którego wybór został przez Izbę unieważniony. Cassagnac widział w téj nominacyi uznanie kandydatury Davida za rządową, lub co najmniéj za miłą rządowi, a ztąd lęka się o wolność wyborów. Pomimo zaprzeczeń ministra, niepodobna nieprzyznać, że ta nominacya kandydata jest wielkiem dla niego ułatwieniem w walce wyborczéj. Wybory w Korsyce wypadły jak zawsze na korzyść bonapartystów, którzy utrzymali kandydatury pp. Gavina i Casabianca w okręgach Bastia i Corte. Lecz w Ajaccio, gdzie poprzednio wybranym był Rouher przeciw ks. Napoleonowi, po unieważnieniu wyboru Rouhera, ks. Napoleon został wybrany znaczną większością; miał on bowiem 6000 głosów przeciw 2800 danym republikanowi Ceccaldi, i 600 które otrzymał kandydat Rouhera, Abbatucci. Ks. Napoleon i jego ajenci głoszą, iż wybór ten, a raczéj zwycięstwo księcia powinno być poczytane na karb Rzpltéj. Może ks. Napoleon, który w Izbie ma zasiąść między konstytucyonalistami, Leonem Renault i Morliére, zaliczać się w niéj będzie do większości republikańskiéj, lecz jego wybór nie stanowi bynajmniéj w zasadzię zwycięstwa Rzpltéj, nie dowodzi bynajmniéj, aby Korsykanie stali się republikanami. Głosowali oni na imię księcia, lecz dla tego, iż zalicza się do rodziny Bonapartów, nie zważając bynajmniéj na walkę wypowiedzianą księciu przez Rouhera i młodego Napoleona, walkę, która może być bardzo dla bonapartystów szkodliwą u góry, u czoła stronnictwa, lecz nie wiele obchodzi ogół. Dla tego też, prawdą być może, iż to zwycięstwo ks. Napoleona przyniesie pośrednią dla Rzpltéj korzyść, ale tylko w swych skutkach, przez szkodę jaką wyrządzi w Izbie stronnictwu Rouhera. Cokolwiekbądź, pomimo śmieszności, jaką starano się okryć księcia, samo imię jego będzie zdolnem podzielić grupę bonapartystów zasiadających w Izbie, przeto zmniejszyć doniosłość fakcyi Rouherowskiéj, a na tem Rzplta tylko skorzystać może.

Z Izb francuskich wiadomości są dość ograniczone. Zdawałoby się, że o senacie zgoła zapomniano. W dziennikach szukać trzeba o nim wzmianki, aby się dowiedzieć, że jedynem na teraz jego zatrudnieniem jest opracowanie regulaminu mającego uorganizować stosunki obu Izb. W Izbie niższéj zamknięto już ogólną dyskusyę w sprawie amnestyi i dzisiaj przystąpiono do dyskutowania szczegółowych wniosków, począwszy od najszerszego, bo ogólnéj amnestyi dotyczącego projektu Raspaila. Dotąd, rzecz niesłychana, dyskusya zamykała się w granicach parlamentarnéj przyzwoitości. Porównanie Komuny do wojen Wandei przez Clemenceau, wywołało tylko gorącą protestacyę legitymistów. Amnestya jest sprawą straconą, to widoczna, i żal doprawdy téj bezowocnéj szermierki słów, która zatrudnia Izbę, nie rzucając żadnego nowego światła ani na Komunę, ani na wypadki, które ją poprzedziły, ani na jéj skutki. Clemenceau, Lockroy, dotknęli nieco odpowiedzialności pośredniéj, jaka ciążyć może na tych, co nieumieli wstrzymać wybuchu Komuny. Ależ to nie może uprawnić skutków wybuchu, nie może usprawiedliwiać ludzi, co stanąwszy na jego czele, dopuścili się zbrodni, jakich historya nie daje przykładu.

Przeciw twierdzeniu radykalistów, o których wspominałem w poprzednim liście, jakoby śledztwo w sprawie Rouviera zostało zaniechanem. Dufaure złożył wczoraj w Izbie żądanie prokuratoryi o upoważnienie do pociągnięcia przed trybunał oskarżonego. Uczyniono przeto zadość żądaniu samego Rouviera, dając mu sposobność uniewinnienia się z zarzutu.

Dzisiaj w kościele Wniebowzięcia, o godz. 11éj, w chwili przeto kiedy Kraków oddawał jéj ostatnią posługę, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Elżbiety z Branickich hr. Krasińskiéj. W emigracyi śpieszono z oddaniem należnéj czci téj dostojnéj pani.

Madryt 14 maja.

Na zebraniach wszystkich prowincyj wierzyciele długu publicznego hiszpańskiego odrzucają wprost projekt ugody ministra finansów. Zarazem ze wszystkich punktów kraju przychodzą prośby do kongresu, aby się przedewszystkiem zajął kwestyami finansowemi. Potrzeba więcej oszczędności a mniej polityki, potrzeba zacząć od rozpuszczenia kroci urzędników, niemających nic do czynienia i od zniżenia wysokich pensyj, które służą rządowi za lep do pozyskania większości w Kortezach. Te domagania się opinii publicznej odnoszą się wprost do obecnego prezesa gabinetu, który sobie wyznaczył 8000 duros pensyi, zamiast 6000, któremi się zadowalali inni ministrowie; nadto 8 milionów realów na konto reprezentacyi, podczas gdy prezes rządu prowizorycznego miał na ten sam cel tylko 4 miliony realów.

Pp. Camacho, Candan i Rica, dawni ministrowie, zwrócili uwagę kortezów na marnotrawstwo i trwonienie grosza publicznego, w skutku złej administracyi skarbu publicznego.

Margr Sardoul wywołał zażądanie przez członków większości parlamentarnej ankiety parlamentarnej we wszystkich kwestyach skarbowości. Wniosek ten wymaga natychmiastowego zamianowania komissyi złożonej z 21 osób, aby zbadać wszelkie autcedencye administracyi skarbu publicznego i aby wymierzyć karę na wszystkich urzędników, na których ciężyłaby wina. Nie wszystkie frakcye przyjmują z tą samą gorliwością żądanie ankiety, stosującej się równie do przeszłości jak do teraźniejszości i zagrażającej ludziom dawnych rządów.

Umiarkowani historyczni, którzy cokolwiek o nich mówiono, nie są stronnictwem martwem, najsilniej domagają się owej ankiety, lecz ponieważ mniejszości radykalne i konstytucyjne wzbraniają się przyjąć ją, być jeszcze może, że wniosek upadnie. Wzbronionem jest ustawą ministrom i deputowanym zasiadać w dyrekcyi kolei żelaznych, lecz przepisu tego bynajmniej się nie trzymano. Być może, że w miarę zwrotu, jaki weźmie dyskusya budżetowa, pewna liczba dyrektorów kolei żalaznej będących w tym wypadku, poda się do dymisyi. Zawotowanie art. 11 zaprowadzającego tolerancyę religijną w Hiszpanii, zbiegło się z stanowczą niezgodą między rządem i delegowanymi z prowincyj. Ostatni przed wyjazdem zapragnęli złożyć hołd królowi Alfonsowi XII.

Nie przestają donosić z Fontarabii o ruchach i zgromadzeniach *cabecillów* karlistowskich, którzy otrzymali amnestyę i udają się do tego miasta z różnych punktów Hiszpanii a nawet z zagranicy. Nie tają oni swego przywiązania do Don Carlosa, obnrzają się na projektowane zniesienie *fueros* i chełpią się że wkrótce pochwycą za broń.

W Madrycie robią zakłady, że pretendent pojawi się pod bronią w końcu czerwca w prowincyach baskich, w Nawarze i górach katalońskich.

Wielu senatorów i deputowanych zaślepionych liberalizmem i ideami centralizacyi bezwzględnej, zamiast cofać się przed obawą zaburzeń *fueristowskich* oświadczają się gotowymi, po zawotowaniu projektu rządu o zniesieniu *fueros* żądać zniesienia obecnej organizacyi municypalnej prowincyj baskich, odrębnej od organizacyi innych prowincyj monarchii.

Kair 10 maja.

Chedyw podpisał wreszcie dekrety dotyczące unifikacyi i skonsolidowania długu egipskiego. Skończyły się więc długie rokowania w tym przedmiocie. Potrzebaby spisać cały tom, chcąc powtórzyć co tu od dawna mówiono o owych rokowaniach. Pytanie teraz jak to publiczność finansowa przyjmie, co do mnie, oszczędzę sobie wszelkich uwag, gdyż nie ztąd wyjść powinno ocenienie zaszłej ugody. Zresztą przedmiot przedstawia się z różnych stron; niedość więc zbadać go ogółowo, lecz i w najdrobniejszych szczegółach. Przysłowie mówi: „tyle wart rzemieślnik ile warto narzędzie.“ Tym razem powiedzieć można, że tyle będą warci ludzie, którym poruczą wykonanie nowego systemu, ile wart system, a tem samem im rychlej Egipt odzyska kredyt do którego słuszne ma prawo.

Armia abisyńska cała prawie wróciła. Z tego co mówią o samej wyprawie, wynika, że Chedyw miał także swój Mexyk; wiele pieniędzy, wielu ludzi poświęcono dla płonnego skutku. Spodziewać się trzeba, że na przyszłość Fellahy nie będą odrywani od swych prac rolniczych, aby bezużyteczne odnosić zwycięstwa i że Chedyw zadowoli się laurami, jakie zbiera bez ustanku pułkownik Gordon nad górnym Nilem. Szanowny ten badacz wojskowy stanowczo wtargnął do dystryktu M'Rooli na brzegi rzeki Somerset. Stacya ustanowioną została w Musendi stolicy Uniery, której król zdetronizowany przez p. Gordona, zastąpiony został przez kandydata, na którego Egipt liczyć może. Mała rewolucya podobna zaszła w M'Rooli. Posterunek wojskowy utworzony został w Urendogani, a inny nad brzegami jeziora „Wiktoria“ w pobliżu wodospadu Riponu. Według ostatnich wiadomości pułkownik zajmuje pozycyę w Mayungo, na brzegach jeziora „Alberta“ w pobliżu źródeł rzeki Somerset i stacyę nad Białym Nilem w górze wypływu rzeki Astua, dokąd przybyły okręty żelazne z jednym statkiem parowym, które otworzyły komunikacyę z Mayungo. Tym sposobem terytorya około jeziór „Wiktorya“ i „Albert“ przyłączone są do Egiptu. Pułkownik Gordon przygotowuje się do zbadania innych okolic: Spodziewać się należy, że wkrótce komunikacya między rozmaitemi stacyami będą o tyle pewne, że dozwolą kupcom i podróżnym krążyć z najzupełniejszem bezpieczeństwem.

Hassan pasza zamierza jechać do Berlina. Z powodu szczęśliwej walki, o jakiej wspomniałem, Chedyw telegrafował do cesarza Wilhelma w którego armii służył świeżo syn jego Hassan, aby donieść o powodzeniach jego elewa. Na depeszę tę odpowiedział monarcha pruski mniej więcej w tych słowach: „Hassan ma jeszcze wiele do nauczenia się, przyślej mi go jak tylko wojna się skończy.“ Żądanie Cesarza będzie więc spełnionem.

Dowiaduję się właśnie, że w Aleksandryi dekrety w ogóle zimno przyjęte zostały a nawet gorzej jeszcze w pewnych grupach finansowych, co łatwo pojąć, gdyż skonsolidowanie długu w bezpośredniem będzie miało następstwie, odjęcie wielkim zakładom miejscowym racyi bytu. Nie ma już wielkich operacyj, nie ma korzystnych umieszczeń kapitałów, i ztąd potrzeba likwidacyi.

Kraków 23 maja. Odbieramy od Konsystorza tutejszego następujące pismo z żądaniem ogłoszenia go:

Z posłuchania u Ojca św. mianego dnia 3 maja 1876 r.

Ojciec św. Papież Pius IX w ojcowskiej Swej względem katolików w państwie rosyjskiem będących troskliwości, wielce pragnąc, ażeby ci temiż duchownemi łaskami i względami cieszyć się mogli, które mnogim innym katolickiego świata wiernym, według ich życzeń i próśb w tym roku udzielone zostały, z apostolskiej Swej dobrotliwości dozwolił przedłużenia wielkiego Jubileuszu przeszłego roku ogłoszonego, aż do końca bieżącego roku, katolikom zwyż wzmiankowanym. Zarazem na ten cały czas rzeczonego przedłużenia potrzebne i przydatne upoważnienia, biskupom, parochiom i spowiednikom w państwie rosyjskiem będącym, należycie aprobowanym, łaskę i spólność ze Stolicą Apostolską mającym, przez pismo świętej Penitencyaryi dnia 7 czerwca ubiegłego roku udzielone, przy tej sposobności łaskawie zatwierdza, w tym celu, ażeby ci biskupi, parochowie i spowiednicy, na korzyść wyżpomienionych wiernych nałożone do pozyskania jubileuszu warunki, według swej roztropności, lub o ile potrzeba tego wymagać będzie, zmniejszyć, lub na inne religijne albo miłości bliźniego praktyki zmienić mogli; z zachowaniem jednak, gdzie to być może, odwidzenia jakiego kościoła lub publicznego Oratorium, i pozostawieniem w swej mocy wszystkich innych apostolskich co do tego jubileuszu rozporządzeń, które w encyklice z d. 24 grudnia roku przeszłego wydanej, są zawarte, tak co do sakramentów spowiedzi i Komunii świętej, jak co do innych łask i upoważnień dla duchownego pożytku wiernych, w rzeczonem piśmie udzielonych. Cokolwiek stanęłoby temu na zawadzie, czy od osób, czy od takich, którzy szczególnej uwagi są godnymi, nie ma być uwzględnione.

Dano w Rzymie powyższego dnia i roku.

Karol Nocella m. p., sekretarz Ojca świętego do listów łacińskich.

Tekst łaciński tego pisma brzmi:

Ex audientia SSmi habita die 3° Maji anno 1876.

SSmus Dnus Pius Papa Nonus, pro paterna sua erga catholicos in Imperio Russico degentes sollicitudine, summopere cupiens, ut ipsi spiritualibus iis gratiis et favoribus, gaudere possint, qui pluribus aliis catholici orbis fidelibus juxta eorum vota et preces hoc anno concessi fuere, Jubilei Maximi anno superiore promulgati prorogationem, usque ad exitum anni praesentis catholicis praedictis de apostolica benignitate concedit, simulque pro hoc toto dictae prorogationis tempore, facultates necessarias et opportunas Ordinariis, Parochis, et Confessariis, qui in Imperio Russico degunt, rite approbatis, gratiam et communionem cum Apostolica Sede habentibus, per Rescriptum Sacrae Poenitentiariae die 7° Junii anno superiore, collatas, hac occasione benigne confirmat, ad hoc, ut iidem Ordinarii, Parochi, et Confessarii, favore praedictorum fidelium injuncta ad Jubileum lucrandum opera, pro sua prudentia, et prout necessitas postulaverit, reducere, vel in alia religionis aut charitatis opera commutare possint, servata ubi fieri valeat, alicujus Ecclesiae vel publici Oratorii visitatione, et firmis manentibus reliquis omnibus Apostolicis de eodem Jubileo dispositionibus, quae in encyclicis litteris die 24° Decembris anno superiore editis continentur, tum quoad confessionis et sanctae communionis sacramenta, tum quoad alias gratias et facultates ad spiritualem fidelium utilitatem in iisdem litteris concessas; in contrarium facientibus, etiam individua et speciali mentione dignis, non obstantibus quibuscumque.

Datum Romae die et anno praedictis.

Carolus Nocella, m. p.

SSmi Dni ab epistolis latinis.

Wiedeń 22 maja. Z delegacyi austryackiej i jej wydziału budżetowego dostateczne podają wiadomości telegramy nasze i listy peszteńskie. Delegacya węgierska dopiero teraz zaczyna pracować na seryo. Wydział jej finansowy na trzy godziny trwającem posiedzeniu załatwił budżet wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej. Wykreślenia poczynione nadzwyczaj małe. Dyskusyę nad dochodem z cła odroczono na później, albowiem wpierw ma być wezwany węgierski minister skarbu do dania wyjaśnień.

Poruszono także kwestyę funduszu podoficerskiego; o rezolucyi uchwalonej w delegacyi austryackiej nie miał jeszcze wydział urzędowej wiadomości, niemógł więc powziąć uchwały. Wogóle tylko oświadczono się za tem, że pokrycie wydatków wspólnych w duchu jasnego brzmienia ustawy jest rzeczą wyłącznie obu ciał ustawodawczych, oraz że kwestya funduszu podoficerskiego prawnie tylko przez ciało ustawodawcze rozstrzygniętą być może.

— Kurator obligacyj pierwszeństwa kolei dniestrzańskiej Dr Jan br. Haimberger, otrzymał jak donosi *Gazeta Lwowska*, od władzy kuratelarnej zezwolenie na podjęcie zaliczek państwowych aż do wysokości 60,000 złr. celem wykupna pryorytetów i akcyj kolei Dniestrzańskiej. Od ministerstwa skarbu otrzymywać będzie Dr Haimberger po 60,000 złr. (aż do wypłacenia całej ceny kupna w kwocie złr. 2,100,000) w miarę tabularnego wcielenia kolei Dniestrzańskiej w tabuli lwowskiej na rzecz rządu i w miarę amortyzacyi praw właścicieli pryorytetów. Dr Haimberger wniósł obecnie wspólnie z komisyą likwidacyjną kolei Dniestrzańskiej prośbę do ministra skarbu o polecenie kasie centralnej, ażeby wypłaciła bankowi anglo-austryackiemu kwotę 133,000 złr. z 6 proc. odsetkami od 1 maja 1876 r. Dalej przypada, jak wiadomo, na każdą akcyę po 1 złr. 50 cnt., a więc za 24,000 sztuk akcyj 36,000 złr. Ile z ceny kupna wypadnie na każdą obligacyę pierwszeństwa, nie podobna już dzisiaj oznaczyć, gdyż nie wiadomo, ile rząd będzie musiał zapłacić centralnemu biuru rachunkowemu dróg żelaznych, za peryod, w którym towarzystwo kolei Dniestrzańskiej utrzymywało ruch na tej drodze żelaznej. Wreszcie nie zgodzono się dotąd co do zaległych wypłat z powodu wykupna gruntów. Na każdy wypadek nie przekroczą te kwoty sumy 168,000 złr. Na razie wypłaci więc Dr Haimberger za każdą obligacyę pierwszeństwa kolei Dniestrzańskiej 72 złr.

— Dziennik węgierski *Nemzeti Hirlap* donosi, że między austryackiem a węgierskiem ministerstwem sprawiedliwości toczą się rokowania o zawarcie konwencyi w przedmiocie wzajemnej ochrony prawnej dla poddanych austryackich i węgierskich. Konwencya zostanie przedłożoną obu ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia.

Rosya.

Artkuł naczelny *St. Pietiersburgskich Wiedomosti* z d. 4 (16) maja z niezmierną radością wygłasza co następuje: „W gazecie *Pesther Lloyd* znajdujemy w tych dniach artykuł znakomity, którego autorem jest, jak upewniają, pewna wysoko-postawiona osoba, a w którym wypowiada przekonanie, że Rosya nie może niekorzystać z nabytego przez nią w obecnym czasie wielkiego politycznego znaczenia, by ostatecznie znieść traktat paryzki z r. 1856. Kto dopomoże petersburgskiemu gabinetowi do urzeczywistnienia tej myśli, w tym publiczna opinja Rosyi widzieć będzie najlepszego przyjaciela. Na tej zasadzie *Pesther Llooyd* proponuje zwrócenie Rosyi ujść Dunaju, chociażby akt ten równał się nadaniu temu państwu praw protektoratu nad księstwami naddunajskiemi; w zamian jednak za tę koncesyę, powinno być przyznane Austryi prawo utrzymywania załóg w Belgradzie, Bośni i Hercogowinie. Niemożna nie zwrócić uwagi na wielką zmianę, jaka nastąpiła w opinii publicznej Węgier w stosunku do nas. Nawet organa prasy węgierskiej, które przedtem tchnęły nieprzyjaznią dla Rosyi, nagle zmieniają zupełnie ton i zaczynają być sprawiedliwszemi, nie cofając się przed koniecznością przyznania się do win własnych i obwinienia polityki gabinetu wiedeńskiego z lat przeszłych. *Lloyd*, który w żadnym razie nie można pomawiać o zbyt przyjazne usposobienia dla Rosyi i dla polityki gabinetu petersburskiego, występuje dziś jako obrońca tejże polityki i otwarcie konstatuje fakt niewdzięczności Austryi dla nas. „Opinja publiczna Rosyi, którą w żaden sposób pogardzać nienależy i niemożna, mówi *Lloyd*, nie jest z nas zadowoloną, i trzeba wyznać, żeśmy dali dość ważne powody do tego. W r. 1848 Rosya oddała ważne usługi Austryi w jej walce z Węgrami. Jakiekolwiek byłoby przekonanie Węgier o pomocy rosyjskiej, nienależało jednak Austryi, jako obowiązanej, zachować się tak, jak się zachowała podczas wojny krymskiej: napad na Rosyę z tyłu był ze strony Austryi aktem czarnej niewdzięczności. Nie Austryi też rolą było moralizować Rosyę w czasie powstania Polaków i podawać jej rady co do sposobu postępowania z nimi, jakkolwiek czynności rosyjskich wodzów, uśmierzających powstanie 1863 roku, zasługiwały na naganę. Austrya więc przyznać się powinna, że na przyjaźń Rosyi nie zasłużyła wcale, i zadaniem jej polityki dzisiejszej powinno być: złe usposobienie opinii publicznej rosyjskiej przeciwko sobie zamienić na uczucie inne, i na wzór Prus, starać się o prawa do wdzięczności Rosyi“. W tym celu mówi już dalej gazeta petersburska, wysoko-postawiony autor artykułu *Lloyda* radzi Austryi uczynić zadość słusznym żądaniom opinii rosyjskiej, domagającej się zwrócenia tej części Besarabii, którą Rosya w skutek traktatu paryskiego ustąpiła Rumunii, i twierdzi, że przyjaźń Rossyi nie byłaby przez Austryę nabyta zbyt drogo, chociażby to się stało kosztem inauguracyi protektoryatu rosyjskiego nad Rumunją. Te słowa kończy rosyjska gazeta, powinny wywołać głębokie wrażenie w rozmaitych sferach ludności monarchii Habsburgów, tem bardziej, że przypisują je człowiekowi mającemu wielki, nawet stanowczy wpływ na politykę Węgier. Na drodze szczerej zgody między Austryą i Rosyą główną dotąd były zaporą uprzedzenia Węgrów, niemogących zapomnieć nam 1848 r.; gdy ta zapora znika, przyjaźń dwóch mocarstw może być wznowianą i skrzepioną jak najściślejszemi węzły, i Turcya przestanie już liczyc na tradycyjne tychże dwóch państw waśnie“.

Przed niedawnym czasem, podając w piśmie naszem wiadomość o życzeniach prasy rosyjskiej, bardzo silnie akcentowanych, aby skutkiem konferencyj berlińskich były środki przeciw Turcyi jak najbardziej stanowcze, zakończyliśmy pytaniem: czego mianowicie chcą Moskale? Niniejszy artykuł gazety petersburskiej zdaje się podawać wypadkiem pierwszy wyraz odpowiedzi na to pytanie nasze. Sądzimy, że w niedalekiej przyszłości wygadają się i dalej. Lecz winszujemy owej „wysoko-postawionej osobie“ węgierskiej, że stała się tak gorliwym rzecznikiem rzekomych praw i prawdziwych zachcianek Rosyi.

— *St. Pietierburgskije Wiedomosti* pod d. 6 (18) maja ogłaszają: „Wypracowany przez ks. Gorczakona konferencyach berlińskich projekt, jak się okazuje z otrzymanych przez nas wiadomości, jest nie równie radykalniejszym od przesławnej noty hr. Andrassego. Fakt przyznania tureckim powstańcom praw strony wojującej, sam jeden już starczy za dowód, że polityka rosyjska i tym razem otrzymała świetne zwycięstwo. Dowiodła Rosya Sławianom, że nie zasługuje na czynione jej zarzuty obojętności dla klęsk ich. Jeżeli zamiłowanie pokoju niedozwoliło Rosyi wystąpić czynnie w ich obronie, bo takie wystąpienie wywołałoby wiele bardzo groźnych kolizyj, to skorzystała ona z pierwszej zręczności, by polepszyć położenie sławian tureckich o ile to jest możebnem. Dalej podaje taż gazeta treść memoryału berlińskiego, wedle wiadomości, jakie posiada w swem ręku, nieręcząc wszakże za ich zupełną zgodność z prawdą. Oto treść ta: Zawieszenie broni na czas dłuższy i przyznanie powstańcom praw strony wojującej; wyprowadzenie wojsk tureckich z Bośni i Hercegowiny; przyznanie tym dwom prowincyom pawnej samodzielności w wewnętrznym zarządzie; naznaczenie w nich gubernatorów z pomiędzy wschodnich chrześcian mających zaufanie u swych ziomków; wypełnienie siedmiu punktów przedłożonych w imieniu powstańców na uwagę berlińskiej konferencyi przez prezesa Senatu czarnogórskiego Petrowicza i p. Weselickiego, które to punkta mają służyć za główne zasady do pożądanych reform. W oczekiwaniu zaś decyzyi Porty co do zgody na powyższą notę, jako poparcie dowodów i wymagań słownych, zjednoczona flota sześciu mocarstw europejskich wpłynie natychmiast na Archipelag, służąc zarazem za groźbę muzułmańskim szowinistom, marzącym o wytępieniu chrześcian i o „świętej wojnie“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 maja. Jutro we środę odbędzie się o godz. 5ej wieczór posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia przedmiotów pozostałych z poprzedniego posiedzenia.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły: Gramatyki X. Franciszek Leksycki; Sidorowicza głowa kobiety (studyum); Łaszczyńskiego „Po balu maskowym“ i dwa krajobrazy z okolicy Sorrento.

— W miarę, jak się zaludniają przedmieścia naszego miasta, rodzi się potrzeba uczynienia im niektórych dogodności, a do takich zaliczamy skrzynki listowe. Zarząd pocztowy zaopatrzył już ostatniemi czasy niektóre okolice miasta w takie skrzynki, ale przydałoby się przyczynić ich jeszcze kilka. I tak, ulica Wolska z Nowym Światem nie mają dotąd skrzynki pocztowej, a odległość stamtąd na Rynek lub ulicę Grodzką do najbliższych skrzynek jest bardzo znaczna.

— Mimo spóźnionej wiosny nastaje pora wycieczek świątecznych za miasto. Dawniejszemi laty chodziły pociągi spacerowe do Krzeszowic, a zarzucono je, chociaż zarząd kolei północnej nie ponosił stąd straty, lecz owszem pewną ciągnął z takich pociągów korzyść. Przypominamy więc, że czas byłby przywrócić je.

— Wczoraj umarł w majątku swoim Brzeźnicy Radwańskiej pod Kalwaryą Zebrzydowską Adam z Górki Gorczyński, licząc lat 75, znany jako poeta, powieściopisarz i dramaturg tak pod swojem własnem nazwiskiem, jak i pod przybranem nazwiskiem „Jadam z Zatora.“ Wpływ ś. p. Gorczyńskiego większym był wszakże na sztuki piękne. Krajobrazy jego nietylko rozbudziły zamiłowanie do widoków gór naszych, ale dały popęd innym artystom, lubo malarstwo najmniej dotąd u nas zwraca się ku krajobrazom. Prace Gorczyńskiego mają prawdziwie artystyczną wartość.

— Pijany czeladnik siodlarski przechodząc wczoraj wieczór przez ławę na Starej Wiśle pod rzezalnią, spadł i złamał nogę. Prawda, że pijany może złamać nogę na równej drodze, ale wypadek ten powinien przypomnieć potrzebę śpiesznego przywrócenia mostu zerwanego w marcu powodzią, zwłaszcza, że cały ruch wozowy musi zwracać się na most stradomski, który także wymagać będzie naprawy.

— Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Fortunę, murarza z Brzeska, poszukiwanego przez sąd w Wojniczu za gwałt publiczny; Piotra Bujaka, wyrobnika, za zranienie w sprzeczce cegłą w głowę innego wyrobnika; Ferdynanda Szewczyka, czeladnika ślusarskiego, za kradzież narzędzi w warsztacie swego majstra w Podgórzu; Wawrzyńca Wilka, stróża w składzie drzewa pod L. 6 przy ulicy Straszewskiego, za kradzież różnego drzewa i sprzedanie go w sąsiedztwie; Tomasza Smalika, kupczyka, za okradzenie swego kolegi; Walentego Michodackiego, wyrobnika, za kradzież zegarka pijanemu, który odebrano.

Piotr Buczek, stróż domu pod L. 26 w Rynku, przytrzymał Michała Gołyskę, znanego złodzieja, na kradzieży odzieży i różnych przedmiotów.

— Przed kilkoma dniami donieśliśmy, że aresztowany został i do sądu oddany pewien chłop, który zastawił na Kazimierzu fałszywe korale za prawdziwe, albowiem dopuścił się oszustwa, gdyż zwiódł fanciarza, który nie znał się na koralach. Atoli wypadki tego rodzaju zdarzają się codziennie i to z zupełną jawnością, a nie przyjdzie ani władzy policyjnej ani sądowej na myśl pociągać winnych do odpowiedzialności. Od czasu do czasu zjeżdżają tu jacyś kupcy, ogłaszają wielkieml afiszami sprzedaż różnych towarów po niesłychanie niskich cenach, a publiczność łatwowierna kwapi się korzystać z tej sposobności i kupuje wyrób bawełniany za lniany, pobielany mosiądz za srebro chińskie i t. d. Jestże jaka różnica między takiem oszustwem a podstawieniem korali fałszywych za prawdziwe? Mniemamy przeto, że i od tego rodzaju oszustw bądą władze broniły publiczność, jak stanęły w obronie fanciarza, który się dał zwieść mniemanemi koralami.

— Przytrzymany tu w dworcu kolei służący ze Lwowa, zowie się Jan Walik, nie zaś Waluś, jak wczoraj donieśliśmy. Był to służący redakcyjny czasopism ludowych *Wieniec* i *Pszczółka*, który odbierając z poczty pieniądze przesłane przekazem, skorzystał z pomyłki urzędnika, który mu wypłacił 35 złr. zamiast 35 centów, a wezwany do zwrotu tych pieniędzy, uciekł.

— Namiestnictwo nadało stypendyum 58½ złr. z fundacyi J. K. Brandysa przeznaczone dla ucznia szkoły ludowej w Kalwaryi Zebrzydowskiej, Franciszkowi Mazudze, uczniowi tej szkoły.

— **Biała** 20go maja.

W tych dniach aresztowano tu kupca handlującego suknem Izaaka Labina. Popełnił on oszustwo na wielką skalę, zawiesił bowiem niespodziewanie wypłaty, przez co wielu przemysłowców tutejszych naraził na straty. Gdy widocznie zachodził tu czyn karygodny, poszkodowani więc donieśli o tem sądowi. Jakoż przybył tu z Krakowa sędzia śledczy p. Turnau i bezwłocznie — było to wieczorem — udał się w asystencyi żandarma na rewizyę do Labina; czynność ta odbyta nadzwyczaj starannie, trwała blisko do godz. 3ej rano bez przerwy. Wynikiem jej była konieczność uwięzienia Labina, lecz ponieważ ten utrzymywał, że jechać nie może, będąc chory, przeto p. Turnau telegrafował do Krakowa po lekarza sądowego. Jakoż przybył zaraz prof. Dr Blumenstok, i dał opinię, że nic nie przeszkadza odstawieniu Labina do sądu krakowskiego, co też nastąpiło. Labin twierdził, że prowadził nadzwyczaj mały obrót, nieutrzymywał więc żadnych książek handlowych; sędzia śledczy atoli widocznie innego był zdania — i tak długo szukał, aż je znalazł. Uwięzienie Labina sprawiło tu popłoch niemały, ale bo też wkroczenie władzy w tego rodzaju sprawy okazało się już nader pożądanem; ponieważ zaś p. Turnau reprezentujący tę władzę, wystąpił z całą energią i rzadką gotowością, więc też i dobrych skutków spodziewać się można. U nas o tyle więcej zachodzi petrzeba czujności władz, że żyjemy w miasteczku handlowem i fabrycznem, jest więc łatwa podstawa do „geszeftów“ nader blisko graniczących z ustawą karną.

— Na d. 13 czerwca rozpisany jest wybór jednego członka do Rady powiatowej Leskiej i jednego do Brzozowskiej, obu z gmin miejskich.

— Expedytor pocztowy w Zborowie w powiecie Złoczowskim Karol Chrząszczewski zastrzelił się z pistoletu d. 18 maja.

— Jak donoszą *Dziennikowi Polskiemu* z Kulikowa, w nocy 17go b. m. okradziono przez włamanie się rabina Bełzkiego na jakie 10,000 złr., zabrawszy mu kosztowności, a nadto jakiś dukat z hebrajskim napisem, wysokiej wartości archeologicznej. Właśnie nazajutrz przybyło dwóch żydów do Kulikowa, jeden wozem, a drugi, który się do niego przysiadł, z workiem ciężkim. Ten ostatni stanąwszy w karczmie, zaczął przeglądać rzeczy w worku przywiezione, o czem dowiedziawszy się żandarmi przytrzymali żyda z workiem, a w tym były kosztowności w Bełzie skradzione.

— Jenerał hr. Wallis, ktory postrzelił się był w piersi, wyszedł już z niebezpieczeństwa i opuścił łóżko.

— W Pradze umarł d. 19 b. m. Dr Józef Fricz adwokat i profesor tamecznego uniwersytetu, licząc lat 72. Dr Fricz należał do najgorliwszych patryotów czeskich i zajmował już w r. 1848 wybitne stanowisko polityczne w kraju. Gdy wykłady czeskie zostały dozwolone na uniwersytecie praskim, Fricz pomimo rozległej praktyki adwokackiej podał się na docenta w r. 1861 i uzyskał następnie katedrę.

— Piszą nam z Londynu: „Królestwo Hanowerscy, którzy przesiedlają się do Anglii, przybywając do Londynu minęli się w drodze z cesarzową Niemiecką. Mogę przy tej sposobności przytoczyć jako skazówkę nieprzyjaznego usposobienia obu dworów, że w pociągu, którym odjeżdżała do Dovru cesarzowa Augusta dano jedno miejsce sekretarzowi króla Hanowerskiego jadącemu tam na spotkanie swego pana, lecz ten odmówił, niechcąc jechać tym samym pociągiem i wolał jechać pociągiem podróżnym. Kosztowności, srebra, porcelana, które król Hanowerski przesłał do Anglii, powierzone zostały bankowi Coutts. Skrzynie z tą przesyłką ważyły 12½ beczek (250 cetnarów), a wartość podług oszacowania danego bankowi wynosi 1½ miliona funtów sterl. (15 mil. złr.)

Były zakonnik O. Hyacynt ma zabrać głos na meetingu, który się odbędzie w St. James-hall zwołany przez stowarzyszenie w celu zniesienia przepisów sanitarnych co do prostytucyi. Osobliwy to i śliski przedmiot dla mowy exkarmelity i odstępcy.

Mówią wiele w Londynie o bliskiem małżeństwie Dr Temple, byłego dyrektora szkoły Rugby, dziś biskupa anglikańskiego w Exeter, z panią Hotham, która już pochowała trzech mężów. Książę Walii nie przekroczył udzielonego mu kredytu na koszta podróży swej indyjskiej. D. 31 maja klub Ekonomii politycznej obchodzić będzie setną rocznicę pierwszego wydania dzieła Adama Smitha „Bogactwo narodów“ ucztą, na której ministrowie Gladstone i Love mają przemawiać.“

— Babka króla Alfonsa Hiszpańskiego, królowa Krystyna, wdowa po Ferdynandzie VII, która od 25 lat mieszkała w Paryżu, wróciła do kraju i zamieszkała w pałacu Aranjuez. Również matka króla, królowa Izabella wróci do Hiszpanii, którą musiała opuścić skutkiem rewolucyi 1868 r.

— U Przylądka Dobrej Nadziei tameczni rolnicy zaczęli od kilku lat przyswajać strusiów i używać ich do pługa i innych robót pociągowych. Powstały już tam formalne targi strusiów zaprzęgowych, a chów strusiów dobrze opłaca się. Zdrowy i wyrosły struś oswojony i pociągowy płaci się tam 200 do 250 talarów.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 23 maja, komedya w 4ch aktach, prozą przez W. Sardou, tłumaczył Arkadyusz Kleczewski: *Nitka jedwabiu.* Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 22 maja pogoda częściowa, wieczór pochmurny; termometr od 4·4 doszedł do 16·0 C. Barometr opada; dnia 23 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 740.6 milimetrów; termometru 8.0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 24 maja: Św. Joanny wdowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22go i 23go maja.

Ruch i chęć kupna na wczorajszym targu na Baranie ożywiły się. Dowóz samej pszenicy wynosił do 1000 korcy.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 36·— do 42·— złp., czerwoną od 38·— do 45·—, białą od 39 do 46·$^2/_3$, żyto za 227 funt. od 28·— do 34·—. Innych produktów nie dowieziono, lub w tak małej ilości, że cen nie notowaliśmy.

Ostatnie mrozy bardzo niekorzystnie wpłynęły na stan zasiewów, które bardzo wiele ucierpiały, także na ceny zboża na dzisiejszym targu kleparskim wpłynęły.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·— do 11·75 złr., czerwoną od 9·50 do 12·25, białą od 9·50 do 12·40; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9·— do 9·33, podolskie od 8·50 do 9·—; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 9·40 do 9·80; na paszę od 8·40 do 9·—; owies za 100 kilogramów od 11·— do 11·60; groch od 10·— do 13·—; fasolę od 8·— do 12·50; jagły od 11·50 do 12·50; proso od 6·50 do 7·50.

Wiedeń 21 maja.

Jeżeli świat finansowy miał w ogóle uwagę głównie zwróconą na politykę, i jeżeli oprócz tego u nas poszczególe zajmowano się sprawą ugody z Węgrami, to zdawałoby się, że teraz po konferencyach berlińskich i odkąd w Zalitawii wrzawa opozycyjna prawie ucicha, umysły mogą być wszędzie zaspokojone; boć wiadomo, że interesom materyalnym nic tak nie sprzyja i nie jest pożądanem jak cisza polityczna. Tym razem jednak rzecz się ma inaczej, gdyż zamiast odwagi, ruchu i lepszych kursów, widać tylko zniechęcenie, stagnacyę i spadek. Znać więc, że chyba zapewnienia pokojowe nie znajdują wiary, że powodzenie zamierzonego dzieła pacyfikacyjnego wydaje się wątpliwem, i że ugody z Węgrami w warunkach dotychczas znanych, nikt nie uważa za fakt dokonany. Prawdę mówiąc, nie chodzi tu o większe lub mniejsze korzyści pieniężne, które Węgrzy dla siebie wytargowali, a których wysokość szacują na cztery do pięciu milionów złr. rocznie; są one rezultatem normy świeżo przyjętej dla obliczania restytucyi ceł, a skoro dualizm istnieje i do niego stósować się trzeba, zaś związek handlowocelny zostaje utrzymany, należy przyznać, że nowy rozkład jest sprawiedliwszy od dawnego i że pod tym względem żądania Zalitawii były dość słuszne. Można więc być pewnym, że przeciwko tej części nowego układu nie odezwie się ani z tej, ani z tamtej strony żadna opozycya, którąby na seryo brać należało; lecz o sposobie, w jaki kwestya bankowa zbyto rozwiązaną została, nie dałoby się to samo powiedzieć. Dzisiejszy Bank narodowy austryacki z pewnością nie zechce przeistoczyć się w zaprojektowane Towarzystwo bankowe, wziąść na siebie roli owego centralnego organu, przystać w razie rozwiązania na przeniesienie do Peszt części swego skarbu metalowego i narazić się na długie i niepewne obrachunki, kiedy nawet na wypadek likwidacyi, która łatwo i w czasie stosunkowo dość krótkim może być przeprowadzona, przypada na każdą szeciuset-reńskową akcyę, saldo wynoszące na czysto około 850 złr. Nietylko bowiem Dyrekcya, lecz i zebranie ogólne ma tu słowo do powiedzenia, a należy pamiętać, że większość akcyonaryuszów Banku narodowego składa się z ludzi fachowych i o własny interes dbających.

Zagorzali zwolennicy osobnego banku węgierskiego i osobnej tamtejszej waluty, utrzymują wprawdzie, że gdy założenie instytutu posiadającego prawo emitowania znaków pieniężnych, jest nader korzystnem a przeto na podobny interes amatorów i gründerów nie braknie, rezultat przyszłych negocyacyj z tutejszym Bankiem narodowym jest całkiem obojętny; mianowicie ponieważ ze strony angielskich i francuskich kapitalistów oferty były już w Peszcie robione. Lecz słyszeliśmy kilka dni temu, że najkompetentniejsi finansiści węgierscy nie są tego zdania i że swym ziomkom radzą mniemanych ofert zagranicznych nie brać wcale na seryo.

A zatem rzeczy tak stoją, że albo projekt ułożony przy zielonym stole będzie radykalnie zmodyfikowany na korzyść jedności bankowej, albo ponieważ Węgrzy do tej właśnie kwestyi największą wagę przywiązywali, wejście w życie teraźniejszej ugody stanie się bardzo wątpliwem. Jest więc zaprawdę nad czem do myślenia; do niepewności, jaka więc, słusznie czy niesłusznie, panuje pod względem polityki zagranicznej i wewnętrznej, przybyła w ostatniej chwili obawa może przesadzona, że niezwykłe o tej porze roku zimna we wielu częściach monarchii urodzajom bardzo zaszkodziły; nadeszły nawet z różnych stron niepokojące wiadomości, które jednak potrzebują jeszcze potwierdzenia. Tegoby nam tylko brakowało, by zniszczyć nadzieje polepszenia i ulgi w roku bieżącym, której to nadziei Rada zawiadowcza Staatsbahnu, jak widać, nie miała, skoro — przewidując, że przynajmiej dla tej kolei rok nie będzie bardzo pomyślny — nie uważała za stósowne naruszyć jak w roku 1874 fundusz rezerwowy i doradziła akcyonaryuszom kontentować się intratą $6^1/_2$ procentową ($32^1/_2$ franków od akcyi).

Jeżeli to przedsiębiorstwo wielkie i co bądź, wzorowo zawiadywane, doznaje także następstwa przesilenia, jeżeli skutkiem słabszego raportu z jednej, a braku odbytu z drugiej strony, jego dochody znacznie się zmniejszyły tak na liniach jak w zakładach górniczych — pomijając już, że i wysokie dysażio naszej waluty przyczyniło się znacznie do uszczuplenia jego intraty — to cóż dziwnego, że, jak widać n. p. z bilansu Frankobanku, stan naszych instytutów akcyjnych z roku na rok się pogarsza. Mówią wprawdzie, że sytuacya ogólna targu zwolna się wyjaśnia; tak, ale w jakiż sposób? Oto n. p. Handelsbank, który po zerwaniu z przeszłością i odmazaniu przyznanych strat, zdawał się z redukowanym wprawdzie kapitałem stanowczo konsolidować, ma się teraz raptem fuzyonować z Unionbankiem, który znowu, choć za r. 1875 wykazał przeszło 3% czystego zysku i czyste aktywa, a przytem zapewnił, że jego kapitał jest nienaruszony, zamierza po dokonaniu tej fuzyi nie wiedzieć już której z rzędu, odstęplować po 40 złr. od akcyi, które tym sposobem będą brzmiały na 100 złr. nominalnej wartości. Za pomocą tak jenialnego klarowania i konsolidowania, które prawdopodobnie dalej potrwa, skończy się na tem, że — nie rachując Banku narodowego — ze wszystkich tutejszych instytutów finansowych zostanie chyba tylko Escompte-Gesellschaft, Boden-Kredit-Anstalt i Zakład kredytowy.

Wiedeń dnia 22 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1416, węgierskich 1963, niemieckich 107; razem 3486 sztuk.

Galicyjskie płacono od 58 do 60, węgierskie od 55 do 60 osobliwe do 61 złr.; niemieckie od 56 do 62 złr., to jest dla eksportu kolorowe, targ był ożywiony, do 10 godziny rano wszystko rozprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 20go maja. *(Targ zbożowy).*

W skutek przymrozków, właściciele produktów trzymają się z cenami. Odbiory na te żądania zgodzić się nie chcą, tendencya stalsza, ceny podnoszą się.

Płacono za pszenicę na $72^8/_{10}$ kil. od 10·50 do 10·70, na $78^7/_{10}$ kil. od 12·45 do 12·60, żyto 7·60 do 7·92 jęczmień na 62 do $63^7/_{10}$ kilogramów po 6·00 do 8·20, owies 41 do 43 kilogram. po 7·67 do 8·—, kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 5·— do 5·35, spirytus po 25·80 za 100 litrów.

Wrocław 20go maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 198·0 mark; żyto na 200 f. po 17·— m.; owies na 200 f. po 19·40 mark; rzepak za 200 f. brutto po 29 mark; olej po 62 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 42·— mark, na czerwiec i lipiec po 48·50 mark.

Biała 20go maja. Za hektolitr pszenicy 8·10 żyta 6·35, jęczmienia 5·55, owsa 4·80, kukurudzy 5·—, grochu 12·—, bobu 7·—, soczewicy 16·40, prosa 9·—, ziemniaków 3·25, za 100 kilogramów siana 3·40, komiczu 3·80, słomy od 3·50 do 4·—, koniczyny 70 złr.

Przyjechali do Krakowa od 21go do 22go maja.

HOTEL POLLERA: Jan Raida z Opawy, Wincenty Wieder z Wiednia, J. Götzl z Pragi, R. Herlicz z Bielska, J. Klein z Wiednia, E. Gabryszewska z Tarnowa, Fr. Zduński z Gdańska, J. Zadurowicz ze Śniatynia, J. Hoffman z Zabrza, O. Schröder kupiec z Wiednia, J. Urbańska z Rosenbergu, A. Ruckel z Wiednia, A. Baltinester z Olbersdorfu, A. Illner z Pragi, Dr Markl z Kent.

Nadesłane. (1314)

W „Dzienniku Polskim“ recenzent nieświadomie skreślił pośmiertne wspomnienie o ś. p. Karolu Mikuliczu, w nekrologu szanownej i przezacnej pamięci marszałka wołyńskiego Władysława Załęskiego.

✝

Ś. p. Karol Mikulicz, gubernialny marszałek szlachty wołyńskiej, w ciężkiej chorobie, wywiezionym został do Orenburga 18 sierpnia 1863 r. w skutek prośby, w gorzkim żalu napisanej, pod wpływem nieszczęść i ucisku Obywateli, którym na tym urzędzie przewodniczył od 1856 do 1863 roku z poświęceniem bez granic. W dzień wyjazdu czując się bardzo chorym, spowiadał się i przyjął Sakramenta śś., a w ciągu długiej, uciążliwej podróży, z rezygnacyą i męztwem chrześcianina znosił wszystkie cierpienia. Zakończył żywot pełen pracy, cnót i poświęcenia 28 września 1863 r. w Orenburgu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 maja. Minister spraw wewnętrznych polecił okólnikiem do prefektów, aby w salach posiedzeń Rad gminnych ustawionem było popiersie znaczące republikę.

Rzym 21 maja. Król podpisał dekret tyczący się zmiany osób w wyższem sądownictwie. Wczoraj wieczór komisya Izby niższej obradowała nad umową bazylejską w obecności ministrów skarbu i robót publicznych; Depretis dał rozmaite wyjaśnienia i zastrzegł sobie dalsze. Nie zapadła żadna uchwała.

Madryt 21 maja. Wszystkie pogłoski o zamiarze zawarcia nowej pożyczki, są z urzędowej strony zaprzeczane.

Belgrad 21 maja. *Istok* donosi, że druga klasa obrony krajowej obwodu Cupryjskiego otrzymała nakaz wyruszenia na granicę. Pasza Widdynu wydalił z miasta bawiących tam Serbów.

Co miało być najciekawszem w delegacyach wspólnych, już się stało. Hr. Andrassy dał wyjaśnienia w sprawie wschodniéj, teraz więc już obrady nad budżetem wspólnym pójdą zwykłym tokiem; jeszcze tylko kwestya budżetu wojennego może nieco zajmującą wywołać dyskusyę, atoli przedmiotów znaczenia politycznego spodziewać się nie można. Wydział budżetowy delegacyi austryackiéj kończy też już swoją pracę i bardzo mało ma jeszcze do załatwienia; nawet wydział finansowy delegacyi węgierskiéj rozpoczął już obrady i posunął je dość daleko. Z tego więc wnosić można, że z końcem bieżącego miesiąca nastąpi zamknięcie delegacyj. A nic też dziwnego, że spieszą się one z swemi obradami, skoro już teraz zapowiedziane zwołanie Rady państwa na 1go września. Gotowe już być mają do tego czasu przedłożenia co do ugody węgierskiéj, rząd zaś podobno nalegać będzie głównie na ich załatwienie, oraz na przeprowadzenie obrad nad ustawą karną i procedurą cywilną. Jeżeli się to powiedzie, sesya obiecuje być nietylko ciekawą, ale nawet bardzo ważną.

Na sobotniem posiedzeniu Izby niższej Sejmu pruskiego uchwalono, jak donieśliśmy, w trzeciem czytaniu, ustawę o urzędowym języku, to jest wykluczającą wszystkie języki, prócz niemieckiego w stosunkach stron z władzami i urzędnikami, z akt urzędowych i t. p. Zabierali jeszcze głos z Polaków: Wierzbiński, Kantak i Łyskowski. Pierwszy z nich twardo mówił i zakończył słowy: Róbcie co chcecie; my zawsze powtarzać będziemy, że prawa Polaków są nieprzedawnione. Kantak i Łyskowski zabrali tylko głos w osobistem przymówieniu. Z posłów niemieckich najgorliwiej bronił praw Polaków przywódzca środka Windthorst, i ten wyrzucał Syblowi cynizm w tłumaczeniu dokumentów, czemu też zawdzięcza on urząd dyrektora archiwów państwa. Dep. Kantak wniósł wreszcie do Izby protestacyę pisemną przeciw kompetencyi sejmu co do naruszania praw zagwarantowanych traktatami.

Między Bismarkiem a Camphausenem przyszło do zgody po oświadczeniu kanclerza, iż nie zamierza zmieniać systemu ekonomicznego i przejść do obozu ceł opiekuńczych.

W senacie francuskim zapytał Franclieu ministra spraw wewnętrznych Marcère, co znaczy ustęp w okólniku poprzednika jego Ricarda do prefektów z d. 6go maja, który mówi, że stronnictwa monarchiczne powinny zrzec się „nadziei odtąd buntowniczych“. Oczywiście, że gdy konstytucya 25go lutego zastrzegła możność rewizyi swej po upływie siedmiolecia, tj. pod koniec r. 1880, ówczesny skład Zgromadzenia narodowego nie chciał przesądzać formy rządu, jaki sobie później nadać zechce Francya, skoro Mac-Mahon przestanie być prezydentem. Atoli po ostatnich wyborach i gdy obecny gabinet wyszedł z łona partyi republikanckiej, można przypuścić, że rewizya nie sprowadzi restauracyi monarchii, jeśli po ten czas partya republikancka ustali się w rządzie i będzie miała przewagę w Izbach. Nie miał jednak prawa minister już dziś odmawiać monarchistom możności wyglądania po upływie siedmiolecia powrotu monarchii, choć ma prawo przeszkodzenia, aby przed tym czasem usiłowali przywrócić ją. Minister Marcère zamiast uznać niewłaściwość wyrażenia pomienionego, chciał się narzucić na tłumacza konstytucyi i oznajmił, że znaczenie ówczesne tego ustępu konstytucyi straciło dziś swoją cechę skutkiem ostatnich wyborów, gdyż może iść teraz jedynie o reformę liberalniejszą konstytucyi. Chwycą się tych słów radykaliści, ale też teorya ministra może wydać najsmutniejsze owoce, czyniąc ustawy zasadnicze zawisłemi od każdych wyborów, od każdej chwilowej większości.

Nordd. Allg. Ztg powtórzyła osnowę traktatu z r. 1856, tyczącego się cieśnin Bosforu i Dardanelli chcąc na jego podstawie wykazać możność wpłynięcia flot europejskich na morze Marmora, w razie, jeśliby zachowanie się ludności tureckiej w Konstantynopolu okazało potrzebę opieki skuteczniejszej poselstw europejskich i chrześcian tam zamieszkałych, aniżeli wystarczają eskadry stojące przed cieśninami. Lubo nie wyznano dotąd, aby przedmiot ten był rozbierany na zjeździe berlińskim, wszelako albo był traktowany poufnie, albo też przygotowany, wypada bowiem przypomnieć, że podczas konferencyi w Berlinie nadchodziły tam telegramy rosyjskie z Odessy i Aten, głoszące, że softowie powstali i fanatyzują lud, że niebezpieczeństwo grozi cudzoziemcom i posłom zagranicznym, a nawet poseł rosyjski jen. Ignatiew dla upozorowania tego niebezpieczeństwa przepędzał noce na okręcie. Dzisiejsza pogróżka, zawarta w *Nordd. Allg. Ztg*, jest tylko skazówką, że gdyby zaszła potrzeba wywołania w Stambule zamieszek, floty obce przekroczyłyby cieśniny.

Wszystkie większe dzienniki londyńskie pochwalają usunięcie się rządu angielskiego od dalszego udziału w sprawie wschodniej wespół z trzema mocarstwami, a *Daily Telegraph* mniema, że postanowienie to jest dowodem pewnej siły i niezawisłości Anglii i mniema, że wcześniej lub później Niemcy i Austrya we własnym interesie zmuszone będą sprzeciwić się robotom rosyjskim u dolnego Dunaju. Dziennik ten utrzymuje, że Porta odrzuci żądania konferencyi berlińskiej jako niewykonalne. *Times* atoli ostrzega rząd angielski, aby nie został nieczynnym, gdy przyjdzie do rozstrzygania o dalszych losach Turcyi, wszelako zastrzega się przeciw myśli zachęcania sułtana do oporu, co dałoby powód do interwencyi zbrojnej. *Le Nord* tłumaczy odmowę Anglii chęcią przeszkodzenia, aby floty obce nie przekroczyły cieśnin prowadzących na morze Marmora.

Dzienniki liberalne nie przestają upatrywać w manifestacyi ulemów i softów w Stambule dowodu, iż młodzież turecka idzie na drodze europejskiego liberalizmu i chce obalić władzę duchowną a dać narodowi nowy popęd cywilizacyjny. Zwodzi się jednak prasa nazwą softów, których bierze za studentów, co jeszcze siedzą na ławach szkolnych. Tymczasem ulemi stanowią klasę duchowno-naukową a uczniowie ich softy nie są to młodzieniaszki, ale ludzie dojrzali i oddający się studyom, lecz który dotąd do kasty kapłańskiej nie zostali przypuszczeni. Jedno tylko jest prawdziwe, że softy nienawidzą Rosyi, jej przypisując wszystko złe.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Dubrownika z 18go b. m., w tych dniach przybyć mają do Sutoryny konsul rosyjski Zonin, ajent rosyjski Weselicki i ajent czarnogórski, dla układania się z przywódzcami powstania o rozejm w myśl konferencyi berlińskiej. Tymczasem w Bułgaryi szerzy się powstanie i opanowało główne przejścia w górach bałkańskich dla utrudnienia przeprawy wojsk, broni i amunicyi do prowincyj północnych. Na południowym stoku tych gór głównemi punktami powstańców są miasta Sliwno, Karłowo i Kaloferowo.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Buda-Peszt 23 maja. Weninger, naczelny dyrektor banku kredytowego węgierskiego, ogłasza w *Lloydzie* zwracające na siebie uwagę artykuły o kwestyi bankowej. Wyraża w nich przekonanie, że wydanie trojakich not papierowych, któreby nie były do ściągnięcia i których wartość oznaczałyby warunki finansowe zupełnie różne, zrujnowałoby system kredytowy obu państw. Wydział wybrany do zamknięcia rachunkowego odmówił 5 głosami przeciw 4 udzielenia absolutoryum co do pożyczki rządowej udzielonej przez Lonyaya peszteńsko-rjeckiej spółce budowy okrętów.

Buda-Peszt 22go maja. Posiedzenie delegacyi austryackiej. Obecni na ławie ministrów hr. Andrassy i bar. Holzgethan. W miejsce hr. Salma powołany hr. Siemieński; w miejsce Dra Dunajewskiego, który mandat złożył, powołany Mendelsburg. Del. Weeber zdaje sprawę o budżecie marynarki, który przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem; wykreślenia wynoszą tylko 572,360 zł. Wydatki nadzwyczajne przyjęto bez zmiany, jak niemniej kredyta dodatkowe. Przyszłe posiedzenie we środę. Na porządku dziennym: Sprawozdanie o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych i kredyt dodatkowy na zbiegów z Hercegowiny i Bośni.

Buda-Peszt 23 maja. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej obradował dalej nad budżetem ministerstwa wojny. Przy pozycyi „fundusz podoficerski“ wnosi Demel, aby oprócz procentów od kapitału wziąć jeszcze 10 milionów z samego kapitału i wstawić jako własny dochód. Andrassy sprzeciwia się temu wnioskowi zwracając szczególniejszą uwagę na to, że fundusz podoficerski w razie potrzeby chwilowej ułatwia nadzwyczajnie dostarczenie pieniędzy, zanim czynniki konstytucyjne powezmą uchwałę. Minister oświadcza, iż stanowczo musi się sprzeciwić wszystkiemu, coby miało na sobie cechę, iż monarchia nie jest w stanie ponosić ciężarów koniecznych do utrzymania siły zbrojnej. Wniosek Demla odrzucono; Demel i towarzysze zapowiadają wotum mniejszości.

Praga 23 maja. *Bohemia* donosi, że stan zdrowia Palackiego każe się wszystkiego obawiać.

Berlin 23 maja. *Reichs-Anzeiger* zaprzecza, aby który z ministrów stanu podał się do dymisyi (Camphausen?).

Paryż 22 maja. W wczorajszych wyborach uzupełniających wybrano 1 monarchistę, 4 bonapartystów i 6 republikanów. Zajdzie jeszcze potrzeba odbycia dwóch wyborów ściślejszych. Owi 6 republikanie weszli w miejsce 6 monarchistów, których mandaty unieważniono.

Wersal 23 maja. Senat odrzucił wniosek o amnestyę.

Londyn 23 maja. W Izbie wyższej oświadczył Derby na zapytanie Granvilla, iż gabinet po dojrzałej rozwadze odmówił przystąpienia swego do wniosków konferencyi berlińskiej mocarstw. Derby zaprzecza, aby uchylenie się Anglii od udziału w dalszych naradach spowodowanem było tem, że nie była zaproszoną na konferencyę. Gdyby można było przewidywać, iż propozycye przywiodą do pokoju z powstańcami, miałoby to niejaki wpływ. Niepodobna jest udzielić Izbie powodów, dla których rząd angielski odmówił przystąpienia swego, bez udzielenia propozycyj konferencyjnych, lecz takowe nie zostały jeszcze Porcie doręczone, a zmiana ich jest jeszcze możebną.

Belgrad 23 maja. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenia księcia tyczące się rozpisania pożyczki narodowej na 12 milionów franków, utworzenia władzy administracyjnej do zarządu tą pożyczką, następnie pozwolenie na 3 miesięczne moratorium, a wreszcie tymczasowe zawieszenie ustawy drukowej.

Smirna 22 maja. Łódź działowa austryacka „Nautilus“ przybyła tu po południu.

Filadelfia 22 maja. Komisarze wystawy mianowali 250 sędziów do orzekania o nagrodach; połowę tych sędziów stanowią cudzoziemcy. Raporta sędziów mają być tak wcześnie złożone, aby rozdanie nagród mogło nastąpić d. 31 lipca.

Kursa. Wiedeń 23 maja., godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 65·85 — Renta srebrna 69·30 — Losy z r. 1860 108·50 — Akcye Banku Narod. 824.— Akcye kredytowe 133·60 — Londyn 120 — — Srebro 102·45. — Napoleony 9·56—. Lombardy 74·50. Losy z r. 1864 130·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 190·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 32·50 Anglo Bank 64·40. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·50. — Losy premiowe węgierskie 70·10. — Akcye kolei Koszycko-Bogum 99·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 129·—. — Listy zastaw. hipoteczne 87·50 Obligi pierwszeństwa kolei państw. 158·—. — Marki 58·97 — Ruble 158·25.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. (notowany przez Izbę handlową krakowską). Kraków 23 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 56½	1 58½
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59½
Dukat holenderski wcalny „ 1 „	5 68	5 68
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. wcalna „ 1 „	10 70	11 55
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	84 50	86 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	85 50	88 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	95 —	97 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 25	93 75
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	191 —	194 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	122 —	125 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

(Opróćz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 22 Maja		
5% zjed. dług pańs. bank.	65 80	66 —
5„ „ „ „ srebr.	69 20	69 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 50	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 40	86 90
„ „ „ bukowińskie	84 25	84 75
„ „ „ siedmiogr.	74 —	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 25	96 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 20	97 35
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	85 10	85 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 60	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 60	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	103 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 23 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	238 —	241 —
„ „ „ 1854	105 —	105 50
„ „ „ 1860	103 —	103 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 75	117 25
Losy pożyczki z r. 1864	130 40	130 6
„ prem. pożyczki węg.	70 25	70 50

	płacą	żądają
Losy Comorenta	19 25	20 25
„ Kredytowe	155 50	156 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	38 —	38 50
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 —	30 —
„ hr. St. Genois	28 50	28 75
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ księcia Windischgrätz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	16 —	16 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	830 —	832 —
Zakładu kredytowego	133 10	133 30
Żeglugi parow. na Dunaju	340 —	342 —
Kolei północ. Ferdynanda	1810	1816
„ rządowej fr. a.	259 —	259 50
„ zachod. c. Elżbiety	143 75	144 25
„ Południowej	73 50	74 —
„ Galicyjskiej	191 —	191 50
„ Czerniowieckiej	124 —	124 50
„ Albrechta	39 50	40 50
„ węg. półn.-wschod.	102 50	103 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 50	108 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	103 60	104 50
„ Koszycko-Bogumił.	98 —	99 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	196 —	197 —
„ wschodnio-węgierskiej	32 —	32 5
„ austryack. półn.-zach.	128 50	129 50
„ Franciszka Józefa	130 50	131 —
Banku anglo-austryackiego	64 70	64 90
Zakładu Kredytowego węg.	119 75	120 —
Banku franko-austryackiego	15 25	15 75
„ franko-węgierskiego	37 —	38 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	60 —	61 —
„ galicyjsk. hipotecznego dla obrotu ogólnego	82 50	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	69 25	69 75
„ państwowa St. 500 fr.	149 50	— —
„ Emissya z r. 1867	142 50	143 —
„ południowa St. 500 fr.	106 50	107 —
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	95 50
„ „ w srbr. 5%	104 —	104 5
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 25	97 75
„ Emissya II.	94 —	94 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	78 60
„ Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 75	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 200 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony		—
„ dukat na wagę	5 66^{11}	5 67^{11}

	płacą	żądają
Napoleondory	9 54^{50}	9 55^{50}
Suweryny angielskie	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 40	102 60
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 22 maja		
Dukat holenderski	5 48	5 59
„ cesarski	5 57	5 67
Półimperyał rosyjski	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 —	85 75
„ „ „ „ „ 4%	78 —	79
„ „ Banku hipoteczn.	87 20	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	190 50	192 50
„ „ lwowsko-czern.	123 —	125 —
„ banku hipoteczn. gal	227 —	230 —
Warszawa 17 maja	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 85	97 15
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	161½	— —
„ „ nowe	92 95	93 25
kupon	201$^1/_{10}$	— —
„ likwidacyjne	82 60	82 90
kupon	0 185½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	2 4 —
„ „ „ 1866 „	— —	207 —

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,
wydała i poleca na czerwiec:
Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego
przez W. O. Prokopa, kapucyna.
Wydanie drugie, 450 str. Druk wielki.
Cena 80 centów. (1385-2-10)

Ludwik Sobieszczański
urządził pracownię kowalską przy ulicy **Górnych Młynów** obok hotelu Krakowskiego, w domu pod L. **112** i przyjmuje wszelkie roboty nowe oraz reparacye; kucie powozów, wozów itp., niemniéj w związku będące roboty stelmachskie, lakiernicze i siodlarskie — oraz kucie koni. — Za dokładność robót i umiarkowane ceny poręcza znaną już od wielu lat swoją firmą. (1231-7-12)
Tamże jest **powozik** do sprzedania.

Do magazynu nowości **Leona Feintucha** we **Lwowie** potrzebny jest
praktykant
w wieku około 15 lat zaopatrzony w dobre świadectwa szkolne. — Bliższa wiadomość u **Leona Feintucha** w **Krakowie.** (1312-2-3)

Realność za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 23 i 49 składająca się z placu frontowego pod budowlę, domku na 4 lokatorów, **kamienicy piątrowéj** ze stajnią na konie i na krowy z wozownią i z **ogrodu** 2 morgowego warzywnego i owocowego z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w miejscu. (1387-2-5)

Pracownia wyrobów stolarskich
przy ulicy Ś. Józefa Nr. 493 w Krakowie przeszła w ręce syna **Romana Chmurskiego,** który odbywszy praktykę w najgłówniejszych miastach Europy, będzie się starał zadowolnić wszelkie żądania Szanownéj Publiczności. (1394-2-3)

Na sprzedaż
180 morgów jedliny przeszło stóletniej, nad rzeką Świecą dołożonéj, półtory mili od Bolechowa, a siedm ćwierci mili od Stryja oddalonéj. Również **400 morgów buczyny** bardzo zakonserwowanej, dwie i pół mili od Doliny dwie mil od Stryja oddalonéj i nad rzéką Świecą położonéj. — Bliższa wiadomość pod adresem **J. J.** poste rest. **Stryj.** (1265-2 3)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwauia wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (553-4-)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (932 78)

W 75tym roku życia mego zostałam dotkniętą **bolesnym i niebezpiecznym gośćcem głowy,** który **mimo wszelkich używanych lekarstw** ustąpić nie chciał. — Ponieważ poradzono mi **Balsam Bilfingera,** *) przeto jeszcze i tego środka się chwyciłam, nie mając przecież doń żadnego zaufania. Gdy jednakże ten **przepyszny balsam** ściśle według przepisu Dra **Bilfingera** krótki czas tylko używałam, **nastąpiło polepszenie,** a bóle niezadługo **zupełnie znikły,** tak, iż od cierpień całkiem **zostałam uwolnioną.** Cierpiącym więc w ten sposób polecić mogę **Balsam Bilfingera** najgoręcej, wiedząc z własnego doświadczenia, iż jest **najlepszem** i **najszybszem lekarstwem,** które przytłumia **straszne boleści** a nadaje nowe życie. Niniejszy adres dziękczynny ma zaświadczyć prawdę. (941-2-2)
Blasewitz pod Dreznem, w list. 1874 r.
Wdowa **Hoffmanowa.**

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego** w **Krakowie.**

W Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego w **Krakowie**
wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: (1309-1-3)
Enigme
Polka francuzka ułożona na fortepian przez *Henryka Tomkowicza.*
Cena 50 centów.

Podziękowanie.
Wdzięczność dozgonną i podziękowanie ośmielam się złożyć wielmożnemu Panu **Rychterowi,** doktorowi medycyny w Jarosławiu, który wyrwawszy mnie z rąk niechybnej śmierci spowodowanej słabością nagłą, niespodziewaną a groźną, okazał tyle zdolności, poświęcenia nadobowiązkowego, obok sztuki lekarskiej przez cały przeciąg choroby. To obowiązuje mnie najmocniej, publiczne złożyć podziękowanie, aby Pan Bóg łaską swoją zawsze i wszędzie wspierać Cię raczył czcigodny Panie Konsyliarzu i jak najdłużej w zdrowiu utrzymał dla cierpiącej ludzkości i przykładu innym; czego z całego serca życzy z całą rodziną swoją
unizony sługa
Karol Małecki,
urzędnik przy kolei Karola Ludwika.
W Jarosławiu 21 maja 1876 r. (1404)

Ostrzeżenie.
Dowiedziawszy się że w Krakowie istnieją **weksle z moim podpisem,** oświadczam publicznie, iż są **sfałszowane** i ostrzegam każdego, do kogoby takie weksle przyniesiono, aby nie tylko ich nie nabywał, ale **fałszerza przyaresztował,** ponieważ ja nigdy żadnych weksli nie wydawałem i nie wydaję — zatem **wcale płacić za takowe nie będę,** a na wypadek mojej śmierci ani żona, ani sukcesorowie również płacić nie będą. (1401-1-3)
Ignacy Niedziałkowski.

Ogłoszenie.
Ponieważ ogłoszona licytacya na przedsiebiorstwo budowy szkoły w Morawicy i Brzoskwini na dzień 5 maja br. do skutku nie przyszła, przeto ogłasza się takową powtórnie, która się odbędzie d. **1 czerwca br.** o g. 12 w południe w c. k Starostwie w Krakowie przez składanie ofert pisemnych. Kwota fiskalna wykonać się mającej budowy w Morawicy wynosi 14950 złr. w. a. a w Brzostkowini 3561 złr. w. a. Bliższe warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w wymienionem c.k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w wadyum 10% ceny fiskalnej wynoszącem składać należy. (1398-1-2)
Z Rady szkolnej miejscowej.
W Morawicy dnia 21 maja 1876 r.

Do głównego składu
CEMENTU PORTLAND
nadszedł świeży transport i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj
H. Fritsch,
w Krakowie mały Rynek.
UZNANIE.
O wybornym gatunku tegoż cementu do budowli wodnych, o jego nieprzemakalności i doskonałej sile spojności przekonałem się przy użyciu tegoż do budowy mego młyna w Rakowicach. (1313-1-4)
Józef Dydusiak,
właściciel młyna amerykańskiego.

Notaryusz
poszukuje koncypienta
biegłego w sprawach niespornych; kandydat egzaminowany ma pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia Wgo *Krzyżanowskiego* w Krakowie.
(1400-1-3)

Posada Organisty
przy kościele parafialnym o. ł. w **Sanoku** jest opróżnioną. Zdolny i moralny Organista otrzyma ją, za poprzedniem porozumieniem się ustnem lub listami frankowanemi z miejscowym proboszczem. (1391-2-2)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung die geschwächte Mannskraft (Impotenz) sowie alle geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Werk (5. Auflage:) Die geschwächte Mannskraft deren Ursachen und Heilung von Dr. Bisenz. Preis 2. fl. ö. W.
(934 30 100)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU (146-22-)
8, ulica Vivienne.
Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

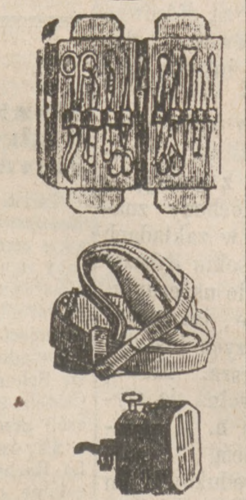


Józef Witoszyński
z Warszawy
Fabrykant narzędzi chirurgicznych i nożowniczych
w Krakowie, ul. Floryańska l. 323,



poleca swą fabrykę narzędzi chirurgicznych oraz maszyn, ortopedycznych bandażów wszelkiego rodzaju, jakoto: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe, oraz wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrigatory, pulwerizatory, aparata inhalacyjne (strzykawki podskórne), podkładki kauczukowe, respiratory, pończochy gumowe, pugilaresy z narzędziami lekarskiemi, kleszcze położnicze itp.





Także zaopatrzony w wielki skład wszelkich wyrobów stalowych własnéj fabryki i angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, nożyce krawieckie, puszczadła (trookar) dla bydła, nożyce do strzyżenia owiec i ogrodowe, jakoteż Reisceigi po różnych cenach i w najlepszych gatunkach.
Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reparacye i ostrzenia powyższych przedmiotów, uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. (1924-3-)



Na żądanie Szan. Publiczności odbywać się będą przedstawienia jeszcze do niedzieli 28
w sali ogrodowéj Frübecka
z nadzwyczajnie tresowanemi (1294-1-4)
psami Diana, Sznapsl i Frieda.
Cena: I. miejsce 40 c., II. miejsce 20 c. *F. PATEK.*

Konduktory piorunowe
najnowszéj konstrukcyi
dla ochrony wszelkich realności, kościołów, klasztorów, will, budynków gospodarczych, magazynów, kominów itp. wyrabia i dostarcza
Ignacy Tagleicht.
Skład: w Wiedniu, Stadt, Heiligenkreuzerhof (I., Schönlaterngasse Nr. 5).
Kosztorysy darmo. **Zamówienia z prowincyi** uskutecznia punktualnie.
Z powodu zaszłych omyłek, uprasza zwracać uwagę na **imię** i **adres.** (1339-1-12)

ELIXIR z COCA P. J. BAIN	ENERGICZNY SRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY. Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, bladaczce i wynędznieniu.* W PARYŻU u P. **E. FOURNIER et Cie, ulica**	WINO z COCA P. J. BAIN

d'Anjou-St.-Honoré, 56; *w Warszawie,* w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Maukiewicza.
W Czerniowcach w aptece p Golichowskiego. (153-10-)

W Zapałowie w bliskości Jarosławia jest **trzysta dwadzieścia kilka owiec** wraz z jagniętami tegorocznemi, rasy hiszpańskiéj poprawnéj na sprzedaż. — Poczta w miejscu. (1375-3-3)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU u P. CLIN et Ce, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.
(428-13-)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redzka, i u wszystkich głównych fryzyerów
W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (123-54-)

Poszukuje się praktykanta
do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni.** Pożądanem by było, aby takowy 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne miał ukończone i 13 do 15 lat liczył. (1389-2-6)

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés
WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:
NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW
SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.
Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.
W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (83-16-33)

4 **złote medale.** **Nestlego** 2 **dyplomy honorowe.**
mączka pożywna dla dzieci
uznany środek zastępujący najzupełniej mleko macierzyńskie.
Z powodu swéj łatwéj strawności i słabowitym osobom wielce zalecam.
Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdéj puszki zaopatrzone są podpisem wynalazcy: **Henri Nestle.** oraz podpisem właściciela głównego składu: **F. Berlyak.**
Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, Stadt, Graben 20,
Wchód od Naglergasse.

Składy:		
w KRAKOWIE	w aptekach	pp. W. Redyka i K. Wiszniewskiego;
w TARNOWIE	„	pp. A. Tenczyna i L. Chodackiego;
w STARYM SĄCZU	„	p. W. Filipka;
w BIAŁY	„	p. Ericha Kelera. (1332-2-5)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151.
(1186-7-)

Dobra ziemskie
w Królestwie Polskiem blisko granicy galicyjskiéj położone, mające przestrzeni do 7000 morgów, a mianowicie: przeszło 800 morgów ziemi ornéj, przeszło 200 morg. sianożęci, resztę lasów przeważnie grubych, pałac, oficyny i budynki gospodarcze w dobrym stanie i odpowiedniéj ilości, gorzelnię, 3 młyny wodne, papiernię z kompletnem urządzeniem, łomy kamieni młyńskich i kamienia na wapno — są z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokata **Dra Rydzowskiego,** ul. Poselska Nr. 141 w Krakowie. (1378 3-4)

W WIEDNIU
Ringstrasse, Schottenring Nr. 3
Hôtel de France
Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny.
(1083-9-50)

Marienbad
w Czechach
(stacya kolei)
Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych jak: w całym świecie znanych wód glauberskich słonych **Kreuz i Ferdinandsbrunn, Waldquelle** (przeciw nieżytom przyrządów do oddychania), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom przyrządów moczowych), **zdrojowej soli,** wyrabianych z niéj **pastylek** i **mułu mineralnego,** który pod względem ilości zawartego w sobie żelaza ze wszystkich innych najwyżéj stoi.
Napełnianie i rozsyłka wód mineralnych odbywa się tylko w szklannych butelkach po $^{3}/_{4}$ litra. Broszury o zdrojach i opisy użycia można darmo dostać od (956 2-6)
Zarządu zdrojowego.
Skład w KRAKOWIE u pp. *J. Wentzla, Józefa Goldwassera* i *W. Goldwassera.*

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.
DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (550-11)
POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**
PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**
Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece d. Golichowskiego.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU
8, ulica Vivienne.
Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kapaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (147-12-)
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera, w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego.

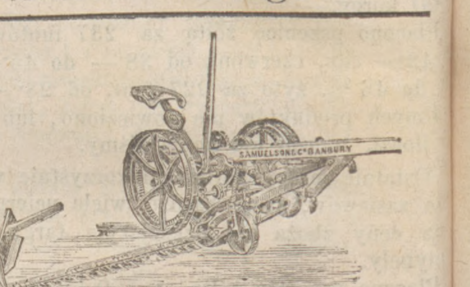
Pomieszkania
do najęcia przy ulicy Starowiślnéj w pałacu większe od 1 lipca. — W oficynach mniejsze od 1 października, z wolnością wprowadzenia się 1 lipca, **bez opłaty za pierwszy kwartał.** (1245 3-3)

Młody człowiek
kawaler, który był przez 12 lat w jednym wielkim majątku ziemskim w Galicyi: kasyerem; rachmistrzem; przełożonym obszarów dworskich; pełnomocnikiem do prowadzania spraw i zastępywania w Sądach, urzędach, Komitetach parafialnych, przy terminach, komisyach, posiedzeniach itp.; Delegatem Reprezentacyi Powiatowéj i prowadził wszelkie korespondencye z Władzami; obeznany dokładnie z prawami i ustawami krajowemi, znający się także na Gospodarstwie Wiejskiem i zarządzie tegoż, a mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami — poszukuje odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość w **aptece w Wadowicach.** (1242-3-3)

Ze Szczawnicy.
Jak poprzednich lat, tak i na ten sezon utrzymywać będę **wypożyczalnię książek,** składającą się z najnowszych dzieł polskich, francuzkich i niemieckich.
(1386-2-3) **Gawrońska.**

Dom z ogrodem
kwiatowym i jarzynnym w Czarnéj Wsi pod Nr. 29, czwarty dom za rogatką po prawéj ręce, jest z wolnéj ręki **do sprzedania** za cenę umiarkowaną. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1392-2-3)

Poszukuje się
składu sklepionego lub **piwnicy** obszernej na skład Nafty (może być za rogatkami). — Ktoby miał takowy proszę donieść do handlu nafty **W. Skórczewskiego.** (1369-3-3)

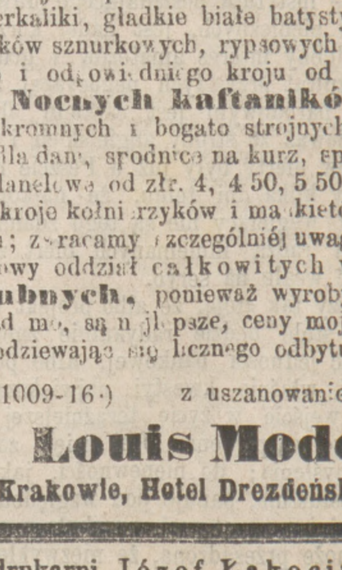


Żniwiarki i Kosiarki
oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:
Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,
które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion, Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*
Ceny najniższe.
Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.
Najsłynniejsze *lokomobile* i *młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*
L. Zieleniewski,
(792-18-) **Kraków.**

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-31-104)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (127-47-)

Zawiadomienie.



Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**
Wielki wybór **negliżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie białe batysty, Nanzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i [illegible] dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.
Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję
(1009-16-) z uszanowaniem
Louis Modern,
w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.